

2,70
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570

Użytkowanie we własność.
Bonifikata - Poradnik str. 8

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Wtorek 14 stycznia 2020

**Miasto Słupsk żąda
od Skarbu Państwa
kilkunastu milionów
złotych**

STRONA 3



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

REKLAMA 009509026

Lotto

KUMULACJA

12 000 000 zł

**Przyjaciele pragną
pomóc choremu
bramkarzowi
Dariuszowi Piechocie**

STRONA 20



FOT. LUKASZ CAPAR

Plac po Słupskich Fabrykach Mebli ma zmienić oblicze

Sieć hurtowni Selgros zainwestuje wkrótce w Słupsku

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Słupsk

Dwie firmy przygotowują się do zainwestowania na terenie po Słupskich Fabrykach Mebli przy ul. Szczecińskiej.

Jedną z nich jest niemiecka firma Selgros z siedzibą w Poznaniu, będąca częścią niemieckiego holdingu Transgourmet, zajmującego się hurtową sprzedażą produktów żywnościowych, która posiada już na terenie naszego kraju kilkanaście hurtowni spożywczych. Drugim inwestorem ma być firma biurowo-usługowa.

Pierwsza firma ma zagospodarować teren działki po fabryce, który jest położony dalej od ulicy Szczecińskiej,

a druga - tę część, która sąsiaduje bezpośrednio z ulicą Szczecińską.

Przedstawiciele obydwu firm niedawno rozmawiali z prezydentem Słupska. Do miasta przyjechali na jej zaproszenie, bo Krystyna Danilecka-Wojewódzka w ten sposób chce pobudzić do działania właścicieli terenów, które od dłuższego czasu leżą odłogiem i zarastają krzewami i drzewami.

©

STRONA 4

**Ubiegłoroczne rekordy WOŚP
pobite. Mieszkańcy regionu
okazali się hojni** STRONY 2, 12

Miejski ZOZ z certyfikatem od ministra

Słupskie przychodnie miejskie z powodzeniem przeszły proces kontroli i zdobyły certyfikat akredytacyjny. Na trzy lata STRONA 5



Teren po fabryce mebli od wielu lat pozostaje niezagospodarowany

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

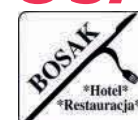
REKLAMA

odbierz
kupony
2500zł
e-wesele.pl

16. Wielka Gala Ślubna
26 stycznia, Event Arena, Staszica 1, Szczecin

media **ESKA** **wawa** **W SZCZECINIE.PL** **URENDY** **GS24.pl** **naszemiasto.** **ONE MAN SHOW**

wygraj wesele
w restauracji hotelu
BOSAK



009518521

Pogoda w regionie

Dzisiaj

7°C
6°CBarometr
1008.00 hPa
Wiatr
pd.-zach. 22 km/h
Uwaga
silny wiatr

Środa

9°C 5°C



Czwartek

8°C 1°C



Piątek

6°C 1°C



Uwaga: w czwartek ma być więcej słońca, w piątek mgła

Konkursy i atrakcje dla przyszłych młodożeńców

Nasz patronat

Przed nami Wielka Gala Ślubna, obok której narzeczeni nie mogą przejść obojętnie.

26 stycznia to dzień, w którym tematem numer jeden będą ślub i wesele. Właśnie wtedy w halach sferycznych Event Areny (do niedawna obiekt funkcjonujący pod nazwą Kids Arena), mieszczących się w Szczecinie przy ul. Staszica 1, odbędzie się 16. Wielka Gala Ślubna.

Pary, które myślą o zawarciu związku małżeńskiego, oraz narzeczeni, którzy są już na etapie organizacji ślubu i wesela, nie mogą przegapić tego wydarzenia.

Wszyscy, którzy przygotowują się do swojego ślubu, koniecznie powinni pojawić się na Gali. Między innymi dlatego, że każda para narzeczonych

otrzyma kupony rabatowe o wartości 2500 zł. Zniżki będzie można zrealizować u wystawców w trakcie Gali i przez kolejnych sześć dni.

Każdej edycji targów towarzyszy konkurs. Nagroda główna, o którą stoczą bój finaliści, to organizacja przyjęcia weselnego w nowo otwartej restauracji Hotelu Bosak. Laureaci pierwszej nagrody zaoszczędzą kilkanaście tysięcy złotych. Na pozostałych uczestników konkursu będzie czekało morze innych atrakcyjnych nagród.

Nowością na targach będą przykładowe stylizacje przygotowane przez czołowe firmy zajmujące się dekoracjami ślubnymi. W specjalnie przygotowanych miejscach będzie można zobaczyć, jak może wyglądać wesele w stylu rustykalnym, boho czy glamour. © (OAM)

Rekordowa zbiórka WOŚP w Słupsku

Słupsk

218.766,53 złote - tyle wynosi pierwsze szacunkowe podsumowanie zbiórki pieniędzy podczas 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Słupsku. - To o 42 tysiące złotych więcej niż przed rokiem - mówi szczęśliwa Jolanta Krawczykiewicz, szefowa słupskiego sztabu WOŚP.

Pierwszego podsumowania dokonali pracownicy słupskiego oddziału mBanku, którzy liczą zebrane pieniądze w całej Polsce. W poniedziałek dyrektorowi i pracownikom słupskiego oddziału tego banku za zaangażowanie dziękowała prezydent Słupska. Przy okazji wspominała uczennice słupskiego ekonomika, które także czynnie uczestniczyły w liczeniu grubszych i groszowych datków zbiórki WOŚP.

Jak zaznacza Jolanta Krawczykiewicz, suma zebranych pieniędzy z pewnością w Słupsku jeszcze wzrośnie, bo do końca miesiąca będą prowadzone licytacje gadżetów



Uczestnicy zbiórki WOŚP zrobili sobie zdjęcie z prezydent Słupska

WOŚP na allegro. Wylicytować można jeszcze m.in. spędzenie dnia wspólnie z prezydent Słupska.

- Rozpocniemy go od wspólnej herbaty przy upieczonym przeze mnie serniku, a to ciasto naprawdę wychodzi mi bardzo dobrze - zachęcała w poniedziałek prezydent Słupska.

Podczas tegorocznej zbiórki WOŚP w Słupsku na ulice wyszło 250 wolontariuszy oraz 160 towarzyszących im słuchaczy Szkoły Policji w Słupsku. W sumie kilkaset osób było zaangażowanych w organizację

całego przedsięwzięcia, które przez 28 lat przyczyniło się do dużego wzbogacenia słupskiego szpitala i słupskich przychodni.

Kobylnica

Wczoraj około południa nie policzono jeszcze wszystkich pieniędzy ze zbiórki WOŚP w Kobylnicy, ale z samych licytacji zebrano 10 620 złotych, w tym z licytacji książki Donalda Tuska uzyskano 500 złotych, a licytacja broszki Moniki Olejnik, dziennikarki TVN, przyniosła 600 złotych.

Zbigniew Marecki

Ustczanie z roku na rok hojniejsi. Orkiestra gra coraz głośniej. Brawo!

WOŚP

Bogumiła Rzeczkowska
bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

W tegorocznej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ustczanie zagrało koncertowo. Hojni mieszkańcy miasta wrzucili do puszek ponad 76 tysięcy złotych.

Osiemdziesięciu wolontariuszy wyszło na ulice Ustki w nie-

dzielę, zachęcając mieszkańców i turystów do sypnięcia groszem. I udało się. Tegoroczna zbiórka przyniosła kwotę 76.300 złotych. To o 3 tysiące więcej niż w roku ubiegłym. Najbardziej postarał się radny Przemysław Nycz, który zbierał 3.133,38 złotych.

Kwestowali i młodzi, i starsi. - Najmłodszy, kilkumiesięczny wolontariusz, siedział jeszcze w wózku dziecięcym -

mówi Eliza Mordal, rzeczniczka ratusza. - Natomiast w czasie licytacji radni za 1400 złotych wylicytowali model latarni morskiej. Licytowano też koszulkę Czarnych, połączane serduszek z poprzedniego finału, gadżety WOŚP, karnety na basen i zaproszenia do restauracji, dary od mieszkańców oraz prace lokalnych twórców.

Orkiestra główny koncert zagrała w Domu Kultury pod batutą pani dyrektora Alony Staszewskiej-Klimek, która poprowadziła to wydarzenie.

Na scenie pojawiło się sporo lokalnych talentów. Wystąpiła m.in. Anna Chodyna, a w finale słupska Grupa OUT. ©



Ustczanie jak zwykle nie zawiedli. I podczas zbiórki ulicznej, i podczas koncertu oraz licytacji w Domu Kultury. 28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Ustce stał się świetną zabawą, ale przede wszystkim zjednoczył ludzi życzliwych, dobrej woli i o wielkich sercach

DYŻURNY GP

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu Pomorza” w Słupsku przy ul. Henryka Pobożnego 19 tel. 59 848 81 00

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



KALENDARIUM

14 stycznia 1771

Konfederacja barska: zakończyła się nieudane oblężenie Jasnej Góry przez wojska królewskie i rosyjskie pod dowództwem pułkownika Iwana Drewicza (31 grudnia-14 stycznia).

1807

Napoleon Bonaparte wydał dekret ustanawiający na zajętych przez wojska francuskie ziemach polskich rząd tymczasowy pod nazwą Komisji Rządzącej.

1863

W nocy z 14 na 15 stycznia przeprowadzono w Warszawie branke, która przyspieszyła wybuch powstania styczniowego.

1927

Policja aresztowała kilkuset członków białoruskiej partii Hramada, wśród nich kilku posłów na Sejm RP.

1982

Ukazało się pierwsze wydanie dziennika rządowego „Rzeczpospolita”.

2003

Rząd Leszka Millera przyjął Narodowy Plan Rozwoju.

CYTATY Z TWITTERA

Janusz Kowalski, wiceminister:

Gdy wymierzono bezprecedensową wojnę przeciwko Ministrowi @ZiobroPL i jego rodzinie, zamiast zjednoczyć się w obronie państwowości, sędziowie zajmują się sami sobą - to wielki kryzys, dlatego trzeba jak najszybciej zakończyć reformę wymiaru sprawiedliwości.

Łukasz Zboralski, dziennikarz:

Ciekawi mnie wciąż, dlaczego konserwatyści - generalnie przypisani do jakiegoś porządku, u nas związane z religią - gdy zaczyna chodzić o kwestie podatkowe albo np. przestrzegania prawa drogowego stają się nagle moralnie labilni.

WALUTY Z 13.01.2020

USD	3,8101 (-)
EUR	4,2353 (-)
CHF	3,9170 (-)
GBP	4,9432 (-)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

REKLAMA

006786737

GŁOS
POMORZA

NEKROLOGI

„Umarłych wieczność dotąd trwa
Dokąd pamięcią im się płaci
Chwiejna waluta. Nie ma dnia
By ktoś wieczności swej nie stracił”

Zamieść nekrolog, kondolencje lub wspomnienia o najbliższych, którzy odeszli, w Głosie Pomorza i bezterminowo na stronie www.nekrologi.net



009524641

Serdeczne podziękowania kochanej Rodzinie, wspaniałym Sąsiadom, niezawodnym Przyjaciołom, delegacji ZR NSZZ „Solidarność” z Pocztem Sztandarowym Stocznii Ustka 1981, wielu Znajomym, którzy oddali hołd i uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

śp. **Marka Wańkowskiego**

Trwaliście niezłomnie obok Nas na deszczu i wietrze.
Żona, córki, zięciowie i wnuki

009522207

Pani Magdalenie Żywickiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Teścia

składają Dyrektor, Nauczyciele, Pracownicy Administracji
i Obsługi Szkoły Podstawowej w Sycewicach

Słupsk na sądowej ścieżce. Miasto żąda od Skarbu Państwa kilkunastu milionów

Alek Radomski

aleksander.radomski@gp24.pl



Słupsk

Przesłuchania pracowników Urzędu Miejskiego i duże pieniądze w tle. Słupski ratusz pozwał Skarb Państwa i ściera się na wokandzie z Prokuraturą Generalną w sprawie wydatków na zadania zlecone przez administrację rządową. Z jednej strony jest mowa o kilkunastu milionach złotych, z drugiej - o przyroście administracji.

Słupsk poszedł śladem Krakowa i Częstochowy - pozwał mianowicie Skarb Państwa w sprawie zadań zleczonych przez rząd miastom i powiatom. Mowa o prowadzeniu Urzędu Stanu Cywilnego, formalnościach związanych z wydawaniem dowodów osobistych, rejestrowaniu działalności gospodarczej, zarządzaniu kryzysowym, obronnością czy geodezją.



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Roszczenia Słupska wobec pozwanego Skarbu Państwa to 14 mln 937 tys. 871 zł. Do tej kwoty trzeba też doliczyć odsetki, około 1,5 mln zł

Ratusz żąda pokrycia różnicy między rządową dotacją a faktycznymi wydatkami, które poniósł samorząd na te cele w latach 2006-2017. W grę wchodzi niemała kwota, ponieważ wysokość roszczenia to prawie 15 milionów złotych. Jeśli dodać do tego przysługujące prawnie odsetki, to kwota,

którą rości sobie Słupsk, wzrasta o 1,5 miliona złotych.

Pozew trafił już na wokandę Sądu Okręgowego w Gdańsku. Miasto w sporze ze Skarbem Państwa reprezentuje zewnętrzna kancelaria, natomiast po drugiej stronie jest wojewoda pomorski. Ten z kolei ma za sobą Prokuratorię Gene-

ralną, czyli kancelarię reprezentującą Skarb Państwa w procesach cywilnych. W odróżnieniu od prokuratury, która zajmuje się sprawami karnymi, prokuratoria nie zbiera dowodów, które mogą świadczyć na korzyść drugiej strony.

Przedstawiciele Słupska zaznaczają, że ustawa regulująca

dochody samorządów wskazuje, że zadania zlecone powinny być finansowane przez Skarb Państwa w całości. Miasto z kolei miało wykazać, że do prawidłowego i terminowego ich prowadzenia musiało dokładać.

Prokuratoria, a szerzej Skarb Państwa, powództwo Urzędu Miejskiego w Słupsku uznaje za niezasadne. W słupskim ra-

czowe czy osobowe miasto ponosiło na własne ryzyko.

Mecenas Iliński przyznaje, że koszty osobowe, czyli wynagrodzenia, stanowią największą pulę ponoszonych przez samorządy wydatków i sięgają nawet 70 proc. kwot wymienianych w roszczeniach.

Jak na argumenty o przyroście administracji reagują władze Słupska?

- To nieprawda - ucina Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent miasta. - Jakiś czas temu wprowadzono ogólnie standardy wykonywania poszczególnych czynności i zadań zleconych przez Skarb Państwa. Jednak my wnioskujemy o zadania wykonane przed tym terminem, które były naszym zdaniem poważnie niedoszacowanie - podkreśla i dodaje, że kwoty zostały audytorsko wyliczone.

Zdaniem prezydent Słupska analogiczna sytuacja występuje w przypadku subwencji oświatowej, która też jest niewystarczająca. Również w tej kwestii miasto nie wyklucza pozwu.

©©

Naszym zdaniem koszty rzeczowe czy osobowe miasto ponosiło na własne ryzyko.

mec. Paweł Iliński

tuszu pracować ma zbyt wielu urzędników.

- Naszym zdaniem przekazane miastu kwoty były adekwatne - powiedział „Głosowi Pomorza” mec. Paweł Iliński z Prokuratury Generalnej, pełnomocnik wojewody pomorskiego. - Cała reszta wydatków, jak liczba osób, koszty rze-

MATERIAŁ INFORMACYJNY FRSE

009503792

Pieniądze i eksperci czekają. Ogólnopolski Dzień Informacyjny Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji



W środę 8 stycznia na PGE Narodowym w Warszawie Fundacja Rozwoju Systemu Edukacji już po raz siódmy zorganizowała Ogólnopolski Dzień Informacyjny 2020. Wydarzenie to skierowane jest do wszystkich instytucji, organizacji i firm chcących realizować projekty edukacyjne. To ostatni nabór w tej perspektywie finansowej.



Dyrektor Generalny dr Paweł Poszytek

- Spotykamy się już po raz siódmy, żeby jeszcze lepiej informować wszystkich beneficjentów i tych, którzy chcą skorzystać ze środków unijnych na projekty edukacyjne. Chcemy ich lepiej przygotować, żeby mogli pozyskiwać pieniądze - mówi dr Paweł Poszytek, dyrektor generalny Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. - Rozmawiamy o tym, co udało się zrobić, a instytucje dzielą się swoim doświadczeniem z osobami, które chciałyby

w końcowej fazie tej edycji zafunkcjonować i lepiej przygotować się do tego nowego programu - dodaje.

W jednym miejscu i czasie spotykają się osoby, które mają doświadczenie i mogą pochwalić się swoimi osiągnięciami z nowicjuszami. - Uważamy, że te nowo przybyłe osoby lepiej inspiruje nie to, jak my opowiadamy o programie, tylko jak opowiadają o nim i pokazują konkretne wyniki ich koledzy ze środowisk lokalnych, gmin, powiatów czy województw - mówi ekspert.

Podczas dnia informacyjnego zaprezentowano wszystkie inicjatywy i programy zarządzane przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji. Uczestnicy wydarzenia mogli spotkać się z ekspertami Narodowej Agencji Programu Erasmus+, poznać projekty realizowane przez

beneficjentów, czy wymienić się doświadczeniami.

- Robimy wszystko, żeby włączyć do programu jak najwięcej instytucji z tych regionów Polski, które do tej pory w nim nie uczestniczyły, lub uczestniczyły w niewielkim stopniu. Województwa, takie jak lubuskie czy lubelskie, najslabiej wypadły w statystykach, ale w ostatnim czasie udało się spowodować, że uczestnictwo instytucji z tych województw w naszych programach wzrosło o kilkadziesiąt procent - wylicza dyrektor generalny FRSE.

Beneficjenci programu Erasmus+ chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami. Tłumaczyli, dlaczego warto wziąć udział w tym przedsięwzięciu. - Chcieliśmy poszerzyć naszą ofertę, żeby była dostępna dla różnych grup.



Przed wszystkim do tych dotąd niefaworyzowanych. Nie chcemy, żeby nasze muzeum było tylko elitarnie, dla wybranych osób, ale żeby każdy mógł do niego przyjść - tłumaczy Katarzyna Zak-Caplot, kierownik biblioteki Muzeum Warszawy, koordynator projektu Warszawa dla średnio zaawansowanych. - Wydaje mi się, że Program Erasmus daje

taką możliwość przez to, że możemy wyjeżdżać za granicę, poznawać dobre praktyki w innych krajach, w innych muzeach czy bibliotekach. To jest dla nas duża szansa - dodaje.

Wszystkich tych, którzy nie mogli uczestniczyć w Ogólnopolskim Dniu Informacyjnym, FRSE zachęca do kontaktu z Regionalnymi

Punktami Informacyjnymi (RPI). Spis wszystkich punktów dostępny jest na stronie www.frse.org.pl. - To ostatni nabór w tym programie na projekty edukacyjne, które zmieniają życie państwa instytucji, środowiska, czy społeczności lokalnej. Pieniądze i eksperci czekają - zachęca Konrad Romaniuk z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji.

Rodziny „wyklętych” sądzą się za represje i śmierć bliskich

Jacek Wierciński

jacek.wiercinski@polskapress.pl

Pomorz

Na sądowe wokandy trafiają kolejne sprawy dzieci partyzantów ponad siedem dekad temu walczących z nowym stalinowskim porządkiem. Wycena cierpienia i szkód wyrządzonych przez potworne represje, a czasem i śmierci rodziców to niełatwe zadanie.

W 1939 roku pod Lublinem walczył z Niemcami, a w 1943 roku na Podhalu przyłączył się do niepodległościowego oddziału partyzanckiego pod dowództwem Józefa Kurasia ps. Ogień, by później wspierać m.in. poprzez organizację noclegów i żywności złożony z b. podkomendnych Kurasia oddział Wiarusy. Ujawnił się po ogłoszeniu amnestii przez komunistyczne władze, ale cała sytuacja okazała się pułapką, która oznaczała dla niego brutalne śledztwo i wieloletnie więzienie, co przypłacił zdrowiem. Zmarł na Kociewiu, w kwietniu 1985 roku. Rehabilitacji i unieważnienia skazującego wyroku doznał dopiero ponad 30 lat po śmierci. To skrócony życiorys Władysława Łasia, którego czterech synów i córka starają się przed gdańskim sądem o 10 mln zł zadośćuczynienia-odszkodowania za jego uwięzienie i represje, jakim poddawany był jako żołnierz wyklęty, oraz cierpienia poniesione przez jego najbliższych.

Prokurator z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku nie zdecydowała się, by zabrać głos w rozmowie z dziennikarzami. Chętnie komentarza udzieliła



Na rozprawie przed sądem nie pojawiła się córka ani żaden z czterech synów Władysława Łasia

zaś pełnomocnik dzieci żołnierza wyklętego.

Nasz wniosek wynika z postanowienia z 2018 roku, w którym Sąd Okręgowy w Gdańsku uznał nieważność wyroku wobec Władysława Łasia, a więc fakt, że jego ponad 5-letnie uwięzienie, a właściwie 1860 dni pozbawienia wolności było niesłuszne. To z kolei powoduje, że przysługują z tego tytułu roszczenia odszkodowawcze - tłumaczy reprezentująca dziś wkraczającą w wiek senioralny dzieci Łasia radca prawna Anna Bułnal.

Wskazuje, że żołnierz wyklęty doświadczył maltretowania i tortur, a po wyjściu z więzienia jeszcze pięć lat pozbawiony był praw obywatelskich.

Był skazany na totalną banicję, także zawodową, i nie mógł zapewnić bytu rodzinie. Właściwie do końca swoich dni był traktowany jak bandyta, osoba skazana, pozbawiona godności i honoru, pomimo tego, że decyzje, jakie podejmował, i to, o co walczył, było chlubne i szlachetne - słyszymy.

Gdyńska kancelaria Anny Bułnal reprezentuje również

ponad 70-letnie dzieci Edmunda Sawczyna (ps. Mundek) osierocone po tym, gdy ojciec-dowódca w ramach Batalionu Operacyjnego Narodowych Sił Zbrojnych pod komendą Antoniego Żubryda - zginął z ręki funkcjonariuszy UB w 1946 r.

W tej sprawie wniosek badany przez gdański sąd opiewa na 12 mln zł zadośćuczynienia. Na rozpatrzenie w drugiej instancji czeka z kolei pozew mec. Bułnal o 1 mln zł dla syna mjr Józefa Kurasia „Ognia” (ojciec zmarł w szpitalu w 1947 r. po zasażeniu Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego), a na uprawomocnienie - orzeczenie przyznające 1 mln zł Magdalenie Zarzyckiej-Redwan (przyszła na świat w więzieniu na Zamku Lubelskim ze związku działaczy Wolności i Niezawisłości - Władysława i Stefani, a matka zmarła przy porodzie).

Dopytywana o finansowy wymiar rekompensat pochodzących z publicznych pieniędzy, w kontekście burzliwej historii Polski, w której na przestrzeni ostatnich niespełna 80 lat „represjonowanymi” można by zapewne nazwać dziesiątki

tysięcy osób i ich rodzin, mec. Bułnal, która nie ukrywa, że podobnych spraw prowadzi więcej, tłumaczy tak: - Pewnie w każdym kraju są osoby, które były represjonowane za swoją odważną i niezłomną postawę. Możemy sobie zadać pytanie: jak takie osoby są honorowane w innych krajach i jak ich krzywdy są rekompensowane? Jakie kwoty są przyznawane? Jak w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych, gdzie wczoraj za to, że komoda upadła, zabijając dziecko, przyznano 46 milionów dolarów odszkodowania. Jest potworna krzywda i strata - dziecko zostało pozbawione życia - i teraz pytanie, czy życie osoby, która w imię swoich ideałów i tego, w co wierzy, jest mniej warte? My nie występujemy o 50 czy 100 milionów złotych, ale o w miarę godną kwotę, która nie będzie splunięciem w twarz i kolejnym dyshonorem. Pamiętamy, że walka to często poświęcenie całej rodziny, która latami dźwiga brzemień „ojca bandyty”, a dzieci nie mają szans na wychowanie w takich warunkach i dobrobycie jak rówieśnicy - wyjaśnia. ©©

Zmarł Józef Wróblewski, dyrektor usteckiego liceum w latach 80.

Ustka

Bogumiła Rzeczkowska

bogumila.rzeczkowska@gp24.pl

Wczoraj ustkanie pożegnali Józefa Wróblewskiego, człowieka zasłużonego dla usteckiej oświaty, w przeszłości dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustce im. Mikołaja Kopernika.

Józef Wróblewski był znanym i szanowanym mieszkańcem Ustki. Szczególnie wspominają go nauczyciele i kolejne pokolenia uczniów.

Od 1 kwietnia 1978 roku Józef Wróblewski pełnił funkcję dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Ustce im. Mikołaja Kopernika. Dyrektorem SP3 i liceum był do 1985 roku.

Z jego inicjatywy powstało Wojewódzkie Centrum Kształcenia w języku angielskim. Za wybitne osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej Minister Oświaty i Wychowania uhonorował go w 1985 roku Nagrodą Specjalną. Józef Wróblewski był także dyrektorem Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Ustce i Pełnomoc-



Józef Wróblewski jako dyrektor ZSO w latach 80.

nikiem Zarządu Miasta ds. Oświaty.

Dzięki jego zaangażowaniu powstał Społeczny Komitet Budowy Kościoła pw. NMP Gwiazdy Morza w Ustce. W czasie swojej emerytury aktywnie pracował na rzecz miasta. Był członkiem Zespołu Doradczego Burmistrza Miasta Ustka.

W maju 2017 roku Rada Miasta Ustka podjęła uchwałę o przyznaniu Józefowi Wróblewskiemu Medalu za zasługi dla Miasta Ustka.

Józef Wróblewski zmarł w wieku 79 lat. Został pochowany na cmentarzu w Ustce. ©©

Selgros chce budować centrum zaopatrzenia

Słupsk

Zbigniew Marecki

zbigniew.marecki@gp24.pl

Na działce w Słupsku przy ul. Szczecińskiej budować będzie nowoczesne centrum zaopatrzenia Selgros Cash&Carry o powierzchni ok. 6 000 metrów kwadratowych - poinformował nas Wojciech Klinger, specjalista ds. marketingu spółki Transgourmet Polska, w skład którego wchodzi centrum Selgros.

Jak wyjaśnił, nowa inwestycja będzie miejscem, w którym zaopatrywać się będą osoby prowadzące działalność gospodarczą i klienci detaliczni. Według komunikatu inwestora termin rozpoczęcia prac budowlanych i otwarcia słupskiej hurtowni nie został jeszcze oficjalnie wyznaczony.

- Na tym etapie naszej inwestycji nie jestem w stanie udzielić szerszej informacji, niemniej jednak polecam się na przyszłość - dodał Klinger.

Jak nas poinformował, Selgros Cash&Carry to ogólnopolska sieć samoobsługowych hal handlowych, oferująca najwyższą jakość i świeżość produktów oraz pełne zaopatrzenie

pod jednym dachem dla osób prowadzących działalność gospodarczą, klientów z branży HoReCa oraz indywidualnych. „Wszechstronna oferta hal Selgros Cash&Carry to jeden z najszerszych asortymentów na rynku. Selgros posiada 18 hal handlowych w całej Polsce, zlokalizowanych w: Białymstoku, Bytomiu, Gdańsku, Gliwicach, Lublinie, Łodzi (2 hale), Katowicach, Krakowie, Poznaniu (gdzie mieści się także Centralne Biuro Firmy), Radomiu, Szczecinie, Warszawie (4 hale) i we Wrocławiu (także 2 hale)” - napisał Klinger w komunikacie.

Tymczasem prezydent Słupska oczekuje od inwestorów propozycji rozwiązania układu komunikacyjnego przy ul. Szczecińskiej.

- Rozwiązanie, w wyniku którego byłby możliwy bezpośredni wjazd z ulicy Krzywoustego w ulicę Sobieskiego nie wchodzi w grę. Nieaktualna jest także dawna koncepcja budowy wielkiego ronda na skrzyżowaniu ulic Szczecińskiej i Sobieskiego. Ponadto trzeba rozwiązać układ kanalizacyjny, aby po deszczu woda nie spływała bezpośrednio pod most przy ulicy Szczecińskiej - dodaje prezydent Słupska. ©©



Słupsk

Ćwiktka Komandosa odbędzie się 25 stycznia na Stadionie 650-lecia.

Podczas konferencji prasowej prezydent Słupska o tej nowej w mieście imprezie mówili Rafał Szymański, pełnomocnik prezydenta Słupska ds. sportu, oraz Artur Pelo, słupski lider tego biegu, który zawsze jest w jego czołówce. Ćwiktka Komandosa to ćwierćmaraton - 10,55 km - podczas którego żołnierze biegają w pełnym umundurowaniu, oprócz tego z żołnierzami biega cywile. Przewidziano także społeczny bieg - 5,45 km - którego uczestnikami mają być uczniowie szkół mundurowych.

(MAZ)

Miejski ZOZ ze Słupska otrzymał ministerialny certyfikat na 3 lata

Zbigniew Marecki
zbigniew.marecki@gp24.pl



Słupsk

W połowie grudnia ub. roku decyzją Ministra Zdrowia - po uprzedniej rekomendacji Rady Akredytacyjnej - SPMZOZ w Słupsku otrzymał Certyfikat Akredytacyjny. Rekomendacja odbywała się na posiedzeniu rady, podczas której wizytatorzy składali sprawozdanie z odbytej wizytacji w przychodniach rejonowych SPMZOZ w Słupsku.

O tym sukcesie, za który słupska placówka nie płaciła ani grosza (koszty pokryła Unia Europejska), poinformowała w poniedziałek w ratuszu Maria Mazur, dyrektorka SPMZOZ, która - dodajmy - w lutym odchodzi na emeryturę.

Rekomendacja przekazana ministrowi zdrowia oznacza, że poziom świadczeń udzielanych przez jednostki SPMZOZ jest odpowiednio wysoki i opiera się na wynikach wszechstronnej oceny jakości jednostki, na którą złożyły się wyniki przeglądu w przychodniach rejonowych, prowadzonego przez wizytatorów akredytacyjnych w czasie ich pobytu



Maria Mazur zaprezentowała w poniedziałek dziennikarzom certyfikat, który stanowi dumę SPMZOZ w Słupsku i mocno go odróżnia od konkurencji, która nie przechodziła tak dokładnego i specjalistycznego przeglądu

w SPMZOZ. W praktyce przegląd sprowadził się do oceny stopnia spełniania przez poszczególne jednostki standardów akredytacyjnych.

Z informacji pani dyrektorki wynika, że zestaw standardów dla podstawowej opieki zdrowotnej jest nakierowany na

twórcze kształtowanie postępowania z pacjentem, a także na dokonywanie pomiarów i analiz własnej działalności medycznej.

- Wprowadzenie standardów ma na celu podniesienie jakości świadczeń w podstawowej opiece zdrowotnej, standa-

ryzację zasad postępowania podczas opieki lekarskiej, pielęgniarskiej i położniczej oraz promowanie dobrych praktyk. Zdobyty certyfikat jest zwieźczeniem konkursu organizowanego przez Centrum Monitorowania Jakości w Krakowie pod nazwą „Wsparcie podmio-

tów podstawowej opieki zdrowotnej we wdrażaniu standardów jakości i bezpieczeństwa opieki” - mówiła dyr. Mazur.

Obecnie na terenie całego kraju Certyfikat Akredytacyjny posiada 195 placówek POZ, w tym 15 z województwa pomorskiego i jedna ze Słupska,

czyli właśnie SPMZOZ. Warto podkreślić, że wśród jednostek uczestniczących w procesie akredytacyjnym SPMZOZ w Słupsku był największą, bo w wielu przypadkach chodziło zaledwie o jedną przychodnię.

- To niewątpliwie sukces, na który pracował cały zespół: lekarze, pielęgniarki, położne oraz kadra zarządzająca. Przystąpienie do akredytacji motywuje i mobilizuje pracowników, często budując zespół. Ci, którzy przeszli ten proces, chwalą sobie uporządkowanie praktyki i procesów w niej zachodzących - dodaje Krystyna Danilecka-Wojewódzka, prezydent Słupska.

Certyfikat akredytacyjny przyznawany jest na 3 lata. Później trzeba go odnowić.

Teraz SPMZOZ udoskonala procedury wystawiania e-recept, których wydawanie rozpoczął w ramach pilotażu 10 września 2019 r. Po zakończeniu pierwszego miesiąca okazało się, że SPMZOZ zajął 2. miejsce w województwie pod względem liczby wystawionych e-recept. Za wystawianie e-recept w ramach pilotażu otrzymał wyższe finansowanie na świadczenia w ramach POZ. Obecnie można otrzymać e-receptę na leki przyjmowane stale w chorobach przewlekłych bez konieczności wizyty w przychodni. ©©

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Ferie zimowe: masa ciekawych propozycji

Słupsk

Kinga Siwiec
kinga.siwiec@polskapress.pl

Ferie zimowe w województwie pomorskim rozpoczęły się w poniedziałek. Podpowiadamy, gdzie w Słupsku można się wybrać we wtorek i środę.

Zajęcia organizowane przez Słupski Ośrodek Kultury odbywają się głównie przy ul. Niedziałkowskiego.

We wtorek od godz. 10 do 12 dzieci w wieku 6-13 lat mogą udział w spotkaniu pod szyldem „Sferiowany teatr”, na którym dzieci twórczo spędzą czas na tworzeniu animacji teatralnych, grach i zabawach. Zajęcia o tym samym tytule odbędą się też w środę, również w godz. 10-14.

Oprócz „Sferiowanego teatru” w środę odbędą się zajęcia pod tytułem „Ruch, obraz,

obiektyw” przeznaczone dla starszych dzieci. Pomiedzy godz. 10 a 16 młodzież będzie miała zajęcia plenerowe z fotografii. Aby uczestniczyć w zajęciach, należy przynieść aparat.

Także kino Rejs przygotowało propozycje dla dzieci. We wtorek i środę o godz. 10 można wybrać się na film „Baranek Shaun Film. Farmageddon”.

W budynku SOK-u przy ul. Banacha 17 odbywają się zajęcia muzyczne prowadzone przez instruktorów SOK. W godz. 9-14 instruktorzy prowadzą krótkie, 30-minutowe mini warsztaty indywidualne (wokalne, gry na gitarze i pianinie).

Ferie w Muzeum Pomorza Środkowego to cykl spotkań dla dzieci, a każde spotkanie to osobny temat. We wtorek na zajęciach „Niech gra muzyka!” dzieci stworzą kapelę lu-



Zajęcia w pracowni fotografii cyfrowej i analogowej SOK-u prowadzi instruktor Jadwiga Girsza-Zimny

dową, grając na własnoręcznie skonstruowanych instrumentach. Zajęcia przeznaczone dla dzieci od 7 lat. W środę spotka-

nie będzie nosić tytuł „Słupscy osadnicy to my” i mogą wziąć w nim udział dzieci w wieku od 7 lat.

W filiach biblioteki odbywają się spotkania dla dzieci i młodzieży. We wtorek warto się wybrać na Eko-Ferie do filii nr 3 przy ul. Zygmunta Augusta 14, gdzie odbędą się warsztaty recyklingowo-techniczne - uczestnicy w twórczy sposób nadadzą drugie życie przedmiotom, które na co dzień spotykają w domu, a które normalnie trafiłyby do kosza. Początek spotkania o godz. 11. Nieco wcześniej, bo o godz. 10, w filii nr 6 przy ul. Romera odbędą się zajęcia plastyczno-techniczne, zabawy i gry pod szyldem „Zimowe szaleństwo”. Na „Śnieżne bajkowiska”, czyli zabawy z książką i głośne czytanie książki „Miś zwany Paddington” o godz. 10.30 zaprasza filia nr 7 przy ul. Podgórznej. W filii nr 8 przy ul. Braci Gierymskich zajęcia „Historyjki, które dodają dzieciom pewności siebie” - skupią się na głośnym

czytaniu książki „To ja” oraz zabawach biblioterapeutycznych z pokonywania niepewności. Start o godz. 12. Na „Zimowy karnawał z bajkami” zaprasza z kolei filia nr 11 przy ul. Hubalczyków. Zajęcia rozpoczną się o godz. 12. Dzieci stworzą na nich maski i inne elementy stroju karnawałowego.

W środę w filii nr 8 przy ul. Braci Gierymskich zajęcia „Sanneczkarstwo, hokej na lodzie, bobsleje i inne sporty zimowe”, czyli łamanie szyfrów, rozwiązywanie zagadek, krzyżówek, kalamburów o tematyce sportów zimowych. Początek o godz. 12. Na „Muzyczną podróż do Krainy Wyobraźni” zaprasza Miejsce Animacji Kultury w bibliotece przy ul. Grodzkiej. Będzie to przegląd instrumentalnych ilustracji muzycznych do powieści literackich. Spotkanie rozpocznie się o godz. 16. ©©

FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Ziobro: Do rozważenia Trybunał Stanu dla Tomasza Grodzkiego

Warszawa

Kacper Rogacin
kacper.rogacin@polskapress.pl

- Do rozważenia jest odpowiedzialność prawna, jeśli chodzi o Trybunał Stanu - powiedział Zbigniew Ziobro. Zdaniem ministra sprawiedliwości marszałek Senatu złamał konstytucję, zapraszając do Polski Komisję Wenecką.

- Marszałek Senatu zaangażował się w realizowanie interesów przeciwko Polsce, a konstytucja mówi, że Polskę na zewnątrz reprezentować może tylko prezydent i Rada Ministrów, reprezentowana przez ministra spraw zagranicznych - stwierdził Ziobro w TVP Info. Chwilę wcześniej prokurator generalny zasugerował, że Tomasz Grodzki mógłby stanąć przed Trybunałem Stanu.

Głośno komentowana wypowiedź szefa Solidarności Polski to efekt wizyty Komisji Weneckiej, która na początku stycznia została zaproszona do Polski przez Tomasza Grodzkiego. Marszałek uznał, że skoro Senat w styczniu ma się zająć tzw. ustawą dyscyplinującą sędziów, którą Sejm przyjął 20 grudnia 2019 roku, to on poprosi Komisję Wenecką o wydanie opinii w tej sprawie.

- Marszałek Senatu nie miał prawa takiego zaproszenia skierować, a Komisja Wenecka nie miała prawa takiego zaproszenia przyjąć, więc mamy tutaj do czynienia z działaniami wymierzonymi w Polskę - stwierdził Ziobro.

Minister sprawiedliwości stwierdził też, że opinia, jaką na temat ustawy przygotuje Komisja Wenecka, będzie dokumentem „paraprywatnym, nieoficjalnym, nieformalnym”.

Nieco inaczej na tę kwestię może patrzeć jednak opinia światowa, a przede wszystkim Komisja Europejska.

- Gdy ustawa wróci w tym czy innym kształcie do Sejmu, a potem podpisze ją prezydent, to KE

zapewne się do niej odniesie. Może wnioskować do TSUE o zabezpieczenie, czyli niewykonywanie tej ustawy. Budżet środków unijnych będzie uzależniony od przestrzegania praworządności, a to oznacza, iż państwa, co do których są wątpliwości, że tej praworządności nie przestrzegają, dostaną rodzaj upomnienia - zdradził marszałek Grodzki w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. Dotąd nie było potwierdzone, czy fundusze z budżetu UE będą uzależnione od praworządności.

O działaniach marszałka Grodzkiego i ich efektach jest więc w ostatnim czasie dość głośno. Podobnie jak o jego przeszłości, ponieważ w niedzielę znów część mediów powróciła do tematu rzekomego przyjmowania przez Tomasza Grodzkiego łapówek w czasach, kiedy pracował w szpitalu w Szczecinie-Zdunowie.

Zbigniew Ziobro: Zapraszając Komisję Wenecką do Polski, marszałek Tomasz Grodzki złamał konstytucję.

- Osobiście wręczyłem doktorowi Grodzkiemu pieniądze do ręki i tego dowiodę - powiedział były pacjent marszałka, pan Henryk Osiewalski. Do sytuacji miało dojść w listopadzie 1996 roku.

- Wykonano mi zdjęcia rentgenowskie. Po wszystkim profesor Grodzki przyjął mnie w swoim gabinecie i powiedział, że za wykonane badanie należy się 200 złotych. Wyjąłem pieniądze, zapłaciłem. Doktor Grodzki włożył je do szuflady w biurku - powiedział mężczyzna w rozmowie z Radiem Szczecin. Marszałek Grodzki zapowiadał, że wobec każdego, kto pod nazwiskiem oskarży go o korupcję, skieruje sprawę do sądu. ©©



Zbigniew Ziobro uważa, że zaproszenie przez marszałka Senatu Komisji Weneckiej do wizyty to działanie wymierzone w Polskę

Owsiak podsumowuje WOŚP. Zapowiada się kolejny rekord

Leszek Rudziński

leszek.rudzinski@polskapress.pl



Warszawa

Lider WOŚP Jerzy Owsiak ogłosił, że w tym roku Orkiestra zebrała co najmniej 115 mln zł. Zaapelował także do rządu i prezydenta, aby zwołali ogólnopolską debatę na temat fatalnego stanu służby zdrowia.

Orkiestra zagrała w tym roku dla „zapewnienia najwyższych standardów diagnostycznych i leczniczych w dziedzinie medycynie zabiegowej”. Hasło tegorocznego finału WOŚP to „Wiatr w żagle”. A ten wiatr to prawdziwe tornado dobroczynności.

Na kontach WOŚP jest już ponad 15 mln zł, ale według organizatorów Polacy przeznaczyli w tym roku na pomoc potrzebującym dzieciom ponad 115 milionów złotych (kwota deklarowana). Cały czas trwa liczenie darowizn.

Dla porównania w ubiegłym roku o tej samej porze było to ponad 20 mln zł mniej (92 mln zł). Ostateczną sumę zbiórki poznamy 8 marca.

- Finał pokazał, że fundacja przez 28 lat zrobiła rzeczy niezwykłe. Prowadzi programy medyczne, kupuje sprzęt z najwyższej półki, a także wytycza zupełnie nowe kierunki, któ-



Jerzy Owsiak podsumował 28. finał WOŚP. Zaapelował do rządu i prezydenta, aby zorganizowali ogólnopolską debatę

28 FINAŁÓW WOŚP

JAK ZMIENIAŁA SIĘ ORKIESTRA

Pierwszy finał WOŚP odbył się w styczniu 1993 r. W marcu tego roku została zarejestrowana fundacja. W lipcu 1995 r. odbył się natomiast pierwszy Przysanek Woodstock (obecnie Pol'and Rock Festiwal). Od 1 września 2004 r. fundacja ma status organizacji pożytku publicznego, co oznacza, że każdy w rozliczeniu z urzędem skarbowym może zadeklarować na ten cel 1 proc. swoich podatków. Co roku WOŚP zbiera coraz więcej pieniędzy.

rych się nie boimy, jak np. leczenie padaczki lekoopornej - mówił Jerzy Owsiak na poniedziałkowej konferencji prasowej.

Owsiak dziękuje Grodzkiemu
Szeff WOŚP podkreślił, że stan polskiej służby zdrowia jest tragiczny, nastąpiła „absolutna zapaść”. Zaapelował do premiera Mateusza Morawieckiego, ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i prezydenta Andrzeja Dudy o rozpoczęcie debaty narodowej na temat stanu służby zdrowia.

- To wy zawiadujecie naszymi pieniędzmi, naszymi podatkami. I to państwo powinniście natychmiast rozmawiać z nami, z narodem, na temat zapaści służby zdrowia. Brakuje 60 tysięcy lekarzy, 100 tysięcy

personelu medycznego. Tego się nie załatwi w ciągu sekundy. Tego także nie załatwią pieniądze. To jest zapaść systemowa - mówił Owsiak.

Szeff WOŚP podkreślił, że Orkiestra chce kupować najnowocześniejszy sprzęt, ale boi się, że „za moment przy tym sprzęcie nie będzie miał kto stać”.

Jerzy Owsiak podziękował marszałkowi Senatu Tomaszowi Grodzkiemu, że ten zgodził się zorganizować debatę na temat służby zdrowia, której tematem będzie psychiatria dziecięca i młodzieżowa. - Tu- taj jest totalna zapaść. To jest także wstyd dla państwa polskiego, które powinno dbać, z racji swojego obowiązku i naszych pieniędzy, o nasze zdrowie i o to, abyśmy mieli dostęp do lekarzy i opieki zdrowotnej - mówił Owsiak.

WOŚP zagrał także w Australii

28. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy odbył się nie tylko w Polsce, ale także w blisko 100 miejscach na całym świecie. Trzy zagraniczne sztaby zostały zorganizowane także w Australii, w kraju, który od tygodni zmaga się z gigantycznymi pożarami. Ekipy WOŚP zagrały w Sydney, Newport i Bennett Springs na przedmieściach Perth. Na placu Bankowym w Warszawie orkiestrowicze rozwinęli wielką flagę Australii, a Orkiestra zagrała hymn tego kraju. ©©

Rocznica śmierci Adamowicza. W sprawie ciągle trwają śledztwa

Gdańsk

Jacek Wierciński
jacek.wiercinski@polskapress.pl

13 stycznia 2019 r. podczas finału WOŚP w Gdańsku został zamordowany prezydent miasta Paweł Adamowicz. Poniżej przedstawiamy zestawienie sześciu śledztw dotyczących tej sprawy.

Choć mężczyznę, który zadał śmiertelne ciosy nożem Pawłowi Adamowiczowi, udało się zatrzymać od razu na miejscu zdarzenia, a moment ataku utrwaliły kamery stacji telewizyjnych, po ponad roku sprawa wciąż pozostaje otwarta.

Sytuacja wynika z wątpliwości, dotyczących kluczowej kwestii poczytalności 28-letniego dziś Stefana W. Gdańszczanin, skazany wcześniej na 5,5 roku więzienia za napady

na placówki bankowe z ataką broni w rękę, zakład karny opuścił po odsiedzeniu całego wyroku w grudniu 2018 r.

Za kratami w 2015 r. zdiagnozowano u niego schizofrenię paranoidalną.

7 maja 2019 r. Stefan W. został przewieziony do Aresztu Śledczego w Krakowie, gdzie 4-tygodniową obserwację przeprowadzili biegli lekarze, m.in. psychiatra.

Sama diagnoza do dziś pozostaje tajna, choć nieoficjalnie wiadomo, że dokument miał ponad 70 stron i mężczyzna uznany w nim został za niepozytalnego.

2 grudnia 2019 roku śledczy poinformowali, że tamta opinia nie wystarczy i zdecydowali o powołaniu zespołu innych biegłych lekarzy psychiatrów oraz psychologów. - Dotychczas wydana opinia sądowo-

psychiatryczna podejrzanego, według prokuratorów, jest niejasna - tłumaczyła wówczas Grażyna Wawryniuk z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Nie wiadomo, kiedy zostaną przeprowadzone te badania.

Pozostałe śledztwa

Do Prokuratury Okręgowej w Toruniu zostało przekazane śledztwo w sprawie możliwego zlekceważenia przez służby zaawidowania matki Stefana W. o tym, że jej syn po opuszczeniu więzienia może być niebezpieczny. Policja twierdzi, że poinformowała o tym Służbę Więzienną, ta z kolei wyjaśnia, że nie mogła nic zrobić. Na razie nikomu nie postawiono zarzutów.

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku umorzyła śledztwo w sprawie niewłaściwej reanimacji Pawła Adamowicza.

Śledczy uznali, że akcja ratunkowa była prowadzona prawidłowo.

Trwa śledztwo w sprawie złego zabezpieczenia gdańskiego finału WOŚP. Na razie Prokuratura Regionalna w Gdańsku nie postawiła nikomu zarzutów.

7 sierpnia 2019 r. rozpoczął się proces Dariusza S., pracownika agencji, która ochraniała finał WOŚP. Mężczyzna miał udzielić policji fałszywych informacji na temat identyfikatora z napisem „media”, który rzekomo umożliwił Stefanowi W. wejście na scenę. Dariusz S. przyznał się do zarzutów, ale odmówił wyjaśnień.

Pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Gdyni prowadzone jest postępowanie w sprawie „wycieku” do mediów społecznościowych nagrania z momentu zabójstwa. Według ustaleń śledczych, odpowiedzialni byli za to dwaj policjanci, którzy nie przyznają się do winy. Funkcjonariusze zostali zawieszni w czynnościach służbowych. ©©

Irańczycy protestują przeciw władzy. Trudeau płacze i naciska

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Teheran

Jedną z konsekwencji zestrzeżenia ukraińskiego samolotu nad Teheranem są protesty Irańczyków. - Naszym wrogiem nie jest Ameryka, to nasze władze kłamią - krzyczano na wiecach. Tymczasem premier Kanady zapowiada, że sprawcy poniosą odpowiedzialność.

Justin Trudeau nie wstydził się leż na spotkaniu z rodzinami ofiar zestrzelonego samolotu ukraińskiego w Iranie.

Trudeau przemawiał w Edmonton w Albercie. Obiecał, że będzie domagać się od Iranu pełnej prawdy o tragicznym zdarzeniu. Choć Teheran przyznał, że jego wojskowi omyłkowo zestrzelili pasażerski samolot, zabijając wszystkich 176 przebywających na pokładzie, to wcześniej stanowczo zaprzeczał, by miał z dramatem coś wspólnego.

- Ta tragedia nigdy nie powinna mieć miejsca i chcę was zapewnić, że macie moje pełne wsparcie w tym niezwykle trudnym czasie, będziemy dążyć do sprawiedliwości w wy-



Żałobnicy w Islamskim Centrum im. Imama Mahdiego w Toronto w Kanadzie oplakują śmierć Sahara Haghighi i jego dziewięcioletniej córki Elsy Jadidi. Byli pasażerami zestrzelonego samolotu

jaśnieniu sprawy - powiedział Trudeau, przemawiając do 2300 osób na miejscowym uniwersytecie. - Nie spoczniemy, dopóki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

- W waszym smutku cały kraj jest z wami - dodał Trudeau.

A przyjaciel jednej z ofiar Pedram Mousavi, w liście przeczytanym przez jego byłego ucznia Hosseina Saghlatoona, mówił, że jego strata była zbyt wielka, by się z nią pogodzić. - Oczekiwałem wielu kolejnych niezapomnianych chwil z Pedramem i jego

rodziną. Niestety, okrutna ręka przeznaczenia miała inne plany.

Protesty w Iranie

W tym samym czasie w Iranie dochodziło do gwałtownych protestów przeciwko miejscowym władzom. Domagano się

nawet ustąpienia najwyższego przywódcy kraju ajatollaha Chamenei. Protestujących siły bezpieczeństwa potraktowały gazem łzawiącym.

W niektórych filmach umieszczonych w mediach społecznościowych można było usłyszeć protestujących, którzy skandowali antyrządowe hasła, w tym: Kłamią, że naszym wrogiem jest Ameryka, nasz wróg jest właśnie tutaj. Wśród manifestantów było wiele kobiet.

Tłum zgromadził się w sobotę przed uniwersyteciem Amir Kabir, wzywając do rezygnacji liderów i oskarżając ich o kłamstwa.

Po fali antyrządowych protestów w sobotę demonstranci wrócili na ulice w niedzielę pomimo obecności dużych sił bezpieczeństwa. Były oddziały specjalizujące się w pacyfikowaniu protestów, członkowie elitarniej Gwardii Rewolucyjnej na motocyklach, nawet funkcjonariusze bezpieczeństwa po cywilnemu.

Jednym z symbolicznych zachowań protestujących były filmy wideo pokazujące, że studenci starali się nie deptać flag USA i Izraela namalowanych na ziemi na uniwersytecie Shahid Beheshti w Teheranie.

Tymczasem Wielka Brytania potępiła aresztowanie swojego ambasadora w Teheranie

jako rażące naruszenie prawa międzynarodowego. Minister spraw zagranicznych Dominic Raab powiedział, że Rob Macaire został zatrzymany po wzięciu udziału w uroczystości, w której upamiętniano ofiary katastrofy, wśród których byli też Brytyjczycy.

Macaire powiedział, że opuścił uroczystość, gdy niektórzy zaczęli intonować hasła antyrządowe. Iran wezwał w niedzielę ambasadora, gdzie usłyszał skargę na swoje „niekonwencjonalne zachowanie związane z udziałem w nielegalnym wiecu” - podała strona internetowa ministerstwa spraw zagranicznych.

Ukraiński samolot zestrzelony w minioną środę leciał z Teheranu do Kijowa. Runął na ziemię w pobliżu Teheranu, kilka godzin po tym, jak Iran wystrzelił rakietę na dwie bazy w Iraku, w których znajdują się wojska amerykańskie.

W katastrofie zginęło kilkadziesiąt Irańczyków i Kandyjczyków, a także obywatele Ukrainy, Wielkiej Brytanii, Afganistanu i Szwecji.

Iran zaprosił już Kanadę, Ukrainę oraz przedstawicieli amerykańskiego koncernu Boeing do udziału w dochodzeniu w sprawie katastrofy. Według Iranu, osoby odpowiedzialne za tragedię zostaną pociągnięte do odpowiedzialności. ©©

Nominacja do Oscara dla „Bożego Ciała”

Warszawa

Mariusz Grabowski
mariusz.grabowski@polskapress.pl

„Boże Ciało” znalazło się na tzw. short-liście kandydatów do Oscara. Polski film powalczy o laur w kategorii Międzynarodowy Film Pelnometrażowy m.in. z czeskim „Malowanym ptakiem”, południowokoreańskim „Parasite” i hiszpańskim „Bólem i blaskiem”.

Film w reżyserii Jana Komasy opowiada o Danielu (gra go Bartosz Bielenia) - chłopaku z poprawczaka, który chciałby zostać księdzem, ale ponieważ ciąży na nim wyrok, w prawie kanonicznym nie ma takiej możliwości. W wyniku przypadku, bardzo dobrze filmowo wymyślnego, wchodzi w rolę księdza. I na prowincji (zdjęcia były kręcone w bieszczadzkiej



28-letni Bartosz Bielenia, grający w „Bożym Ciele” chłopaka udającego księdza, jest uważany za wielkie odkrycie aktorskie

wsi Jaślicka) w mgnieniu oka staje się charyzmatycznym kapłanem.

Film Komasy już teraz może pochwalić się wielkim sukcesem w polskich kinach - film widziało już ponad milion 300

tysięcy widzów i dwa miesiące po premierze wciąż nie schodzi z afisza. Polski kandydat do Oscara plasuje się obecnie na 4. miejscu w zestawieniu największych polskich sukcesów tegorocznego box office.

„Boże Ciało” ma szansę powtórzyć sukces na arenie międzynarodowej, bowiem prawa do dystrybucji filmu zostały sprzedane na terytoria obejmujące niemalże wszystkie kontynenty. Dzieło Komasy jest także obiektem zainteresowania wielu imprez filmowych - na chwilę obecną film otrzymał zaproszenia na ponad 60 festiwali. W planach jest również amerykański serial na podstawie filmu i scenariusza Mateusza Pacewicza.

W główną rolę wcielił się uznawany za jedno z największych odkryć aktorskich ostatnich lat - Bartosz Bielenia. Pozostała część obsady dopełniają utalentowani aktorzy młodego pokolenia: Tomasz Ziętek i Eliza Rycembel, zdobywcy prestiżowych wyróżnień dla najlepszych aktorów festiwalu w Gdyni: Aleksandra Konieczna i Łukasz Simlat, a także

Barbara Kurzaj, Zdzisław Wardejn oraz Leszek Lichota.

Decyzję amerykańskiej Akademii skomentował minister kultury Piotr Gliński. „Cieszę się, że polski film po raz kolejny jest nominowany do najbardziej prestiżowej nagrody filmowej. To świadczy o tym, że polscy artyści mają dobre warunki do rozwoju i realizacji swoich artystycznych wizji” - napisał Gliński w twitterowym poście, udostępnionym przez resort kultury.

Polski film ma bardzo poważnych konkurentów w kategorii filmu międzynarodowego (do ubiegłego roku obowiązywała nazwa: najlepszy film nieanglojęzyczny). „Boże Ciało” będzie walczyć o Oscara z obrazami nominowanymi również w innych, tzw. głównych kategoriach.

„Parasite” Joon-ho Bong z Korei Południowej zdobył no-

Prawa do dystrybucji „Bożego Ciała” zostały sprzedane do wielu krajów. Na podstawie filmu w USA ma powstać serial.

minacje w kategorii najlepszy film, reżyseria, scenariusz oryginalny, scenografia i montaż.

Antonio Banderas, grający w filmie Pedro Almodóvara „Ból i blask”, jest nominowany do nagrody za główną rolę męską.

Filmy z największą liczbą nominacji to: „Joker” Todda Phillipsa (11), „Irlandczyk” Martina Scorsese (10), „Pewnego razu... w Hollywood” Quentina Tarantino (10) oraz „1917” Sama Mendesa (10). ©©

Przekształcenie użytkowania wieczystego we własność wiąże się z opłatą przekształceniową

Warto skorzystać z bonifikaty

Oplata przekształceniowa

Podobnie jak kiedyś płaciliśmy za użytkowanie wieczyste, tak dziś musimy zapłacić za przekształcenie go w prawo własności. Oplata przekształceniowa obowiązuje każdego, kto z użytkownika wieczystego stał się właścicielem gruntu. Będzie to nas mniej kosztowało, jeśli skorzystamy z bonifikaty. Radzimy, jak to zrobić.

Przekształcenie użytkowania wieczystego we własność nastąpiło automatycznie w całej Polsce, z dniem 1 stycznia 2019 roku. Oplata za użytkowanie wieczyste została wówczas zastąpiona 20-letnią opłatą przekształceniową. Jej wysokość jest taka sama, jaka byłaby wysokość opłaty za użytkowanie w dniu 1 stycznia 2019 roku.

Oplatę przekształceniową wnieść można na dwa sposoby - w 20 rocznych ratach lub w całości z góry. Ten, kto uiści całą kwotę od razu, może skorzystać z atrakcyjnej bonifikaty, dzięki której zapłaci tylko część należności. Jej wysokość to:

- 60 proc. - na gruntach należących przedtem do Skarbu Państwa,
- 60-99,99 proc. - na gruntach należących przedtem do gminy.

W praktyce wygląda to tak, że przy opłacie przekształceniowej w wysokości 1000 złotych za całe przekształcenie trzeba zapłacić 20 tys. złotych. Jednak korzystając z 99-procentowej bonifikaty, zapłacimy tylko 200 złotych.

Wysokość bonifikaty na gruntach gminnych ustala rada gminy. Wiele samorządów uchwaliło bardzo wysokie bonifikaty (np. Łomża - 99,99 proc. lub Ełk - 99,9 proc.), żeby zachęcić mieszkańców do uiszczenia całej opłaty przekształceniowej z góry.

Dodatkowo wprowadzono zasadę, że jeśli na danym obszarze bonifikata samorządowa jest wyższa niż ta obowiązująca na gruntach Skarbu Państwa, to wojewoda może zdecydować o podwyższeniu bonifikaty państwowej. Po to, żeby wszy-

W przypadku gruntów Skarbu Państwa 60-proc. bonifikata działa jedynie w pierwszym roku. W każdym kolejnym roku stawka bonifikaty maleje o 10 pkt proc.



Elektronika to popularny prezent świąteczny. Kupując sprzęt, możesz usłyszeć propozycję dokupienia przedłużonej gwarancji

szy mieszkańcy mogli skorzystać z takiej samej obniżki.

Co ważne, w niektórych gminach zdecydowano, że wysokość bonifikaty będzie z każdym kolejnym rokiem spadać o 10 proc. (tak jest na przykład w Katowicach). Oznacza to, że płacąc całą kwotę w pierwszym roku po przekształceniu, można skorzystać z bonifikaty 60-procentowej, ale w następnym roku będzie to już tylko 50 proc., w kolejnym - 40 proc. i tak dalej.

Brak zaświadczenia o przekształceniu - co robić?

Żeby skorzystać z bonifikaty, dawny użytkownik wieczysty powinien najpierw mieć zaświadczenie o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność. Dokument ten urzędnicy powinni byli przysłać nam jeszcze w 2019 roku. Jednak w praktyce wiele osób wciąż swoich zaświadczeń nie otrzymało.

Nie znaczy to jednak, że brak tego dokumentu przekreśla szanse na uzyskanie maksymalnej bonifikaty. Jeśli spot-

kała nas taka sytuacja, są trzy możliwości.

Po pierwsze, jak informuje rządowy portal gov.pl, osoby, które otrzymają swoje zaświadczenie po 30 listopada 2019 roku, będą miały 2 miesiące od daty otrzymania dokumentu na zgłoszenie w urzędzie chęci skorzystania z maksymalnej bonifikaty, a od momentu otrzymania odpowiedzi od urzędników - kolejne 2 miesiące na zapłacenie należnej kwoty. Na spóźnione zaświadczenie można zatem spokojnie czekać, pamiętając jedynie, żeby po jego otrzymaniu nie przegapić wskazanych terminów.

Po drugie, osoba, która nie otrzymała zaświadczenia, może złożyć w urzędzie wniosek o jego wydanie. Wniosek nie ma ustalonego wzoru, więc może mieć dowolną formę, jednak dla wygody mieszkańców wiele urzędów i tak udostępnia przykładowy wniosek na swoich stronach internetowych. Po złożeniu wniosku powinniśmy otrzymać zaświadczenie w ciągu 4 miesięcy, ale zapła-

cimy za to 50 złotych. W praktyce jednak złożenie wniosku nie zawsze pomaga, ponieważ zawalone pracą urzędy i tak czasem nie wyrabiają się z wydaniem dokumentu w terminie.

Po trzecie, dawny użytkownik wieczysty może udać się do urzędu i zapytać, czy jest możliwość uiszczenia opłaty przekształceniowej i skorzystania z bonifikaty bez zaświadczenia o przekształceniu. Okazuje się bowiem, że w wielu miejscach Polski jest taka możliwość - o to, jak z niej skorzystać, trzeba zapytać w swoim urzędzie.

Co zrobić, jeśli zapłaciło się już za użytkowanie wieczyste?

Praktyka pokazała, że choć w 2019 roku ten obowiązek został zniesiony, wiele osób i tak jak co roku zapłaciło opłatę za użytkowanie wieczyste. Wynikało to zazwyczaj z niepewności, czy daną działkę objęło uwłaszczenie.

Można się spodziewać, że również w 2020 roku część Polaków wnieśli tę opłatę - tym

bardziej że nie jest jasne, jakie zasady obowiązują w tej kwestii wobec osób, które wciąż nie otrzymały zaświadczenia o przekształceniu użytkowania wieczystego we własność.

Nie znaczy to jednak, że wpłacone pieniądze przepadają. Jak informuje portal gov.pl:

Wniesienie tej opłaty nie oznacza, że później po otrzymaniu zaświadczenia o przekształceniu trzeba będzie zapłacić ponownie opłatę przekształceniową. Dokonana wpłata powinna zostać zaliczona na poczet należnej rocznej opłaty przekształceniowej lub pomniejszać zobowiązanie z tytułu opłaty jednorazowej.

W razie wątpliwości, czy w obliczu braku zaświadczenia powinniśmy zapłacić w tym roku za użytkowanie wieczyste, najlepiej jest skontaktować się z urzędem.

To samo trzeba zrobić w sytuacji, jeśli już zapłaciliśmy - może się bowiem okazać, że czekają nas w związku z tym jakieś dodatkowe formalności.

Przemysław Zańko

WAŻNE

FORMALNOŚCI I TERMINY, BY MÓC SKORZYSTAĆ Z BONIFIKATY

Roczną ratę opłaty za przekształcenie użytkowania wieczystego we własność trzeba wpłacać do 31 marca każdego roku. Wyjątkiem jest pierwsza rata - ta za rok 2019, którą trzeba wpłacić już do 29 lutego 2020 roku.

Osoba, która chce uiścić całą opłatę z góry i skorzystać z bonifikaty, może to zrobić w dowolnym momencie. Jeśli jednak chce skorzystać z maksymalnej bonifikaty, powinna to zrobić przed 29 lutego.

Dlatego warto zainteresować się tą kwestią odpowiednio wcześniej. Żeby skorzystać z bonifikaty, trzeba pisemnie zgłosić urzędnikom chęć wniesienia całej opłaty przekształceniowej z góry. Adresatem pisma będzie ten sam organ, do którego wnosiliśmy wcześniej opłatę za użytkowanie wieczyste, czyli zwykle urząd gminy czy urząd dzielnicy. Nie ma żadnego obowiązującego wzoru zgłoszenia - wystarczy, żeby pismo zawierało nasze dane, adres nieruchomości, o którą chodzi oraz wyraźny opis żądania, np.:

„w związku z zamiarem uiszczenia opłaty jednorazowej z tytułu przekształcenia, proszę o wskazanie wysokości tej opłaty”.

Po otrzymaniu zgłoszenia urzędnicy mają 14 dni na odpowiedź. Po jej otrzymaniu wpłacamy wskazaną kwotę na numer konta podany w zaświadczeniu o przekształceniu lub podany nam podczas wizyty w urzędzie.

W ciągu 30 dni od daty uiszczenia opłaty urzędnicy przesyłają nam potwierdzenie, że spłaciliśmy całą należność. Dokument ten należy dostarczyć do lokalnego sądu wieczystoksięgowego wraz z wnioskiem o wykreślenie z księgi wieczystej obowiązku wnoszenia opłaty przekształceniowej. Jeśli zapłaciliśmy całą kwotę z góry, wówczas koszt tej ostatniej formalności wyniesie 250 złotych.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Edyta Górniak na egzotycznych wakacjach

Edyta Górniak początek roku postanowiła spędzić w miłych okolicznościach i udała się na urlop. Wybrała słoneczną o tej porze roku Tajlandię. Piosenkarka chwali się urlopem w swoich mediach społecznościowych, gdzie wrzuca dużo zdjęć z urlopu. Jej fani są zachwyceni. Najwięcej aplauzu wzbudza zdjęcie na plaży, gdzie diwa pozuje w słomkowym kapeluszu i czarnej koszuli. „Zjawiskowa” piszą zachwyceni fani artystki. **(POG)**



FOT. SYLWIA DĄBROWA

TELEWIZJA



FOT. DARIUSZ SMIGIELSKI

Kamil Durczok wyznaje: jestem alkoholikiem

Kilka miesięcy temu Kamil Durczok spowodował wypadek samochodowy prowadząc po alkoholu. Jego sprawą zajmuje się prokuratura. Dziennikarz przerwał milczenie i w serii wpisów na Twitterze obiecał opinii publicznej prawdę. „Choroba alkoholowa to potwór. Atakuje, kiedy uważamy się za wszechsilnych. I pokazuje, że nie ma mocnych. Jestem alkoholikiem. Nie piję 4 miesiąc” - napisał Durczok. **(POG)**

Dziennikarz TVP chwali wolontariuszy WOŚP

Za nami finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie obyło się bez kontrowersji w relacjonowaniu finału przez TVP. Do studia „Pytania na śniadanie” nie trafił ostatecznie jeden z gości, bo miał mieć naklejone serduszko WOŚP. Jeden z prowadzących program, Tomasz Wolny, we wpisie na Facebooku mocno jednak wspierał WOŚP i wolontariuszy. „Polecam 0% polityki, a 100% działania” - napisał Wolny. **(POG)**

SHOW-BIZNES



FOT. KAROLINA MISZTAŁ

Żmuda-Trzebiatowska mówi o dziecie w ciąży

Marta Żmuda-Trzebiatowska jest w drugiej ciąży. W rozmowie z portalem Plejada.pl opowiada o tym ważnym etapie życia. Opisała m.in. swoją dietę, z której nie wyeliminowała mięsa. Jak dodaje, bardzo kocha zwierzęta i na co dzień stara się nie jeść mięsa, to jednak zdaje sobie sprawę, że jest ono potrzebne do prawidłowego rozwoju jej dziecka. Jak dodaje, mięso ja bardzo niechętnie, a robi to głównie dla rodziny. **(POG)**

TV HIT

DOKUMENT



Pierwszy rok życia..

TVP 1 12:55
Dla zwierząt pierwszy rok życia jest najtrudniejszy. By przetrwać, muszą zrozumieć, jakie wokół nich czują niebezpieczeństwa, nauczyć się pokonywać wyzwania i rozpoznawać zagrożenie.

FILM



Hitman

POLSAT 20:05
Agent 47 (Timothy Olyphant) otrzymuje zlecenie zlikwidowania rosyjskiego polityka. Operacja kończy się pomyślnie, ale po wykonaniu zadania mężczyzna dowiaduje się, że widziała go prostytutka.

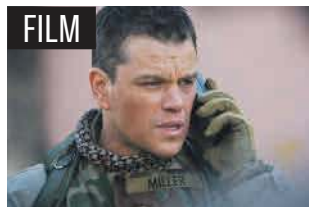
FILM



Pożegnanie z Afryką

TVN 7 20:00
Opowieść o losach duńskiej pisarki Karen Blixen, która w 1914 r. wyjechała do Kenii. Pokochała Czarny Ląd, jego mieszkańców i tajemniczego myśliwego, z którym połączył ją romans.

FILM



Zielona strefa

TVN 7 23:30
Bagdad, rok 2003. Starszy chorąży Miller trafia na trop człowieka, który może mieć informacje na temat irackiego arsenału nuklearnego. Działania Millera są ograniczane przez wpływowego urzędnika USA.

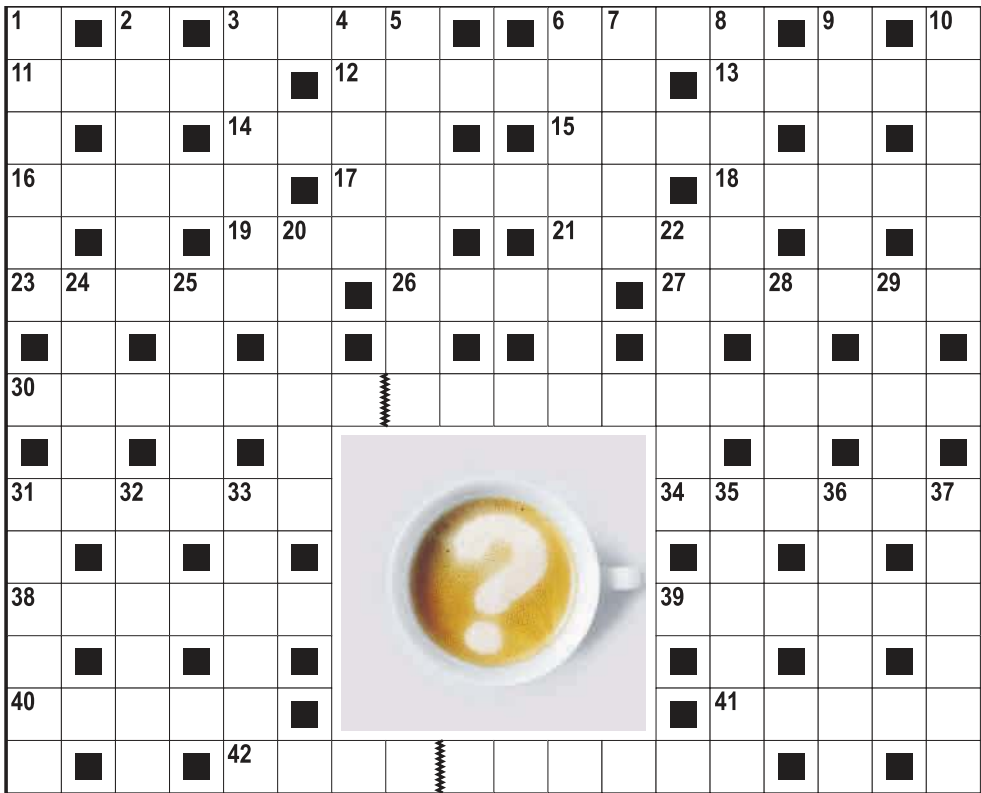
Krzyżówka nr 6

Poziomo:

- 3) baśniowy stwór ziejący og-niem,
- 6) nadzorca w dużej firmie,
- 11) angielski harcerz,
- 12) legendarny książę zjedzo-ny przez myszy,
- 13) Jules, autor „Tajemniczej wyspy”,
- 14) roślina nadwodna,
- 15) koleje losu,
- 16) kultura fizyczna,
- 17) polecenie dowódcy,
- 18) tropikalna roślina dyniowa-ta, kalebasa,
- 19) wesoła zabawa,
- 21) okienko w banku, na pocz-cie,
- 23) zbieranie datków na cele dobroczynne,
- 26) ma przewagę w powietrzu,
- 27) zielona dla bezrobotnego,
- 30) thriller erotyczny z Glenn Close i Michaeliem Doug-lasem,
- 31) meander rzeki,
- 34) zimny stan w USA,
- 38) wylewa łzy z byle powodu,
- 39) płonie w lichtarzu,
- 40) lubieżny bóg w orszaku Dionizosa,
- 41) kpi o ogólnie przyjętych war-tości,
- 42) stok dla początkujących narciarzy.

Pionowo:

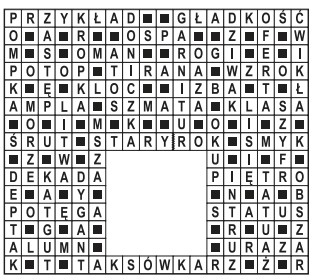
- 1) małe dziecko,
- 2) węgieł budynku,
- 3) zbiór przepisów organizacji,
- 4) dramat muzyczny z ariami,



- 5) pracownik leśny strugający pnie drzew,
- 6) pracownik radia lub gazety,
- 7) bałtycka kuzynka śledzia,
- 8) przebój filmowy Jamesa Camerona,
- 9) miasto centusiów,
- 10) sejmowa dyskusja,
- 20) dzieła braci Grimm,
- 22) kolejowa lub benzynowa,
- 24) budowla na przystanku pozbawiona ścian,

- 25) gromada holenderek,
- 28) wielki przekręt gospodar-czy,
- 29) najgrubszy palec ręki,
- 31) sport dla atletów,
- 32) fragment meczu koszykówki,
- 33) jeśli stojące, to tremo,
- 35) SLD lub partia Razem,
- 36) osiedle w Warszawie z to-re-lyżwiarskim,
- 37) Jacek i ..., bohaterowie dawnej dobranocki.

Rozwiązanie nr 5



www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.p

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski

Redaktor naczelny
Krzysztof Nalczyk

Zastępcy
Ynona Husaim-Sobecka
Marcin Stefanowski (internet)

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 94 347 35 27

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 94 340 35 98

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 94 347 35 12

Prenumerata, tel. 94 340 11 14

Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 99,
fax 94 347 35 40, tel. reklama 94 347 35 12,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama 059 848 81 01,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 433 48 64,
tel. reklama 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domanińska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stankiewicz
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

BANK POMOCY

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 24
Email alarm@gp24.pl

Dzisiaj dyżuruje
Aleksander Radomski



Czytelnicy pomagają Oddam:

Pan Zbigniew odda pianino. Odbiór własnym transportem. Tel. 697 770 122.

Pani Iwona odda segment pokojowy, trzelementowy, oraz dywan duży. Odbiór własnym transportem.

Tel. 601 895 907.

Pani Krystyna odda dwa fotele oraz kanapę z funkcją spania. Odbiór własnym transportem. Tel. 782 467 121.

Pani Telimena ze Słupska ma do oddania ubranka i obuwie dla dziewczynki w wieku 3-7 lat. Kontakt: 59 842 82 68.
Pani Barbara z Ustki ma do oddania meblościankę, wersalkę, dwa fotele i szafkę. Tel.: 509 706 354.

Czytelnicy proszą o pomoc Potrzebuję:

Pani Maria ze Słupska prosi o odkurzacza, dwa małe fotele i ławę. Kontakt: 604 618 342.

Warzyniec prosi o ciśnieniomierz. Tel. 793 350 649.

Pan Marian prosi o telewizor i radio. Tel. 794 088 130.

Pan Grzegorz prosi o wózek inwalidzki. Tel. 791 115 253.

Pan Władysław przyjmie zamrażarkę skrzyniową i kosiarkę zło-mową. Tel. 798 657 510.

Skazany z ZK Czarne prosi o akordeon za małą opłatą. Kontakt: 889 915 207.

(KIS)

LISTY/OPINIE

Czekamy na Państwa listy po adresem
ul. Henryka Pobożnego
19, 76-200 Słupsk
Telefon dyżurny
59 848 81 21
Email
kinga.siwiiec@polskapress.pl

Dzisiaj dyżuruje
Kinga Siwiiec



Świadczenia szpitalne wyceniane są zbyt nisko. Słupski SOR przyniósł cztery miliony złotych straty

@Gość - Przekształcenie szpitali w spółki to jawna bandyterka, to jak zbrodnia przeciwko ludzkości. Szpitale państwowe nie są od przynoszenia zysków, tylko od leczenia ludzi. W obecnej sytuacji najważniejsze są pieniądze i tzw. punkty, na to w pierwszej kolejności patrzą leka-

rze, bo z tego są rozliczani przez rząd. Zdrowie pacjenta jest gdzieś dalej. Paranoja.

@Gość - Nie do końca rozumiem to pojęcie, że szpital się zadłuża. Prąd drożeje, lekarze i pozostali personel chce podwyżek, które gwarantuje im rząd, ludzie coraz starsi i coraz częściej chorują. I dla czego tego nie bierze się pod uwagę przy wycenie usług? Ajak czytałem, to jest ona niższa jak rok temu. To i nie dziwota, że szpital się zadłuża. Byłem wczoraj w szpitalu słupskim - łóżka puste, a ludzie czekają rok na zabieg.

@Weterynarz - To niech lekarzowi nie dają 200 zł na godzinę, to i koszty się zmniejszą.

@Gość - Trzeba będzie dopłacać do leczenia i tyle, albo w końcu zamkną dostęp do szpitali prawie całkowicie. Biznes to biznes, tak wygląda kapitalizm.

@Gość - Służba zdrowia jest świetnie finansowana. Gdyby było inaczej, to rząd nie rozdałby 100 mi-

liardów złotych naszych podatków ludziom na konsumpcję, tylko jedynym pstryknięciem palca spłacił dług (17,5 miliarda) i opłacił wszystkie niezbędne operacje. Więc komu przeszkadza uśmiech bombelków i emerytów?

@Olo - Przy takim funkcjonowaniu SORu miał ktoś jeszcze nadzieję, że będzie przynosił zyski? Słupski SOR już dawno powinien być zamknięty za jego funkcjonowanie.

@Szymek - SOR to nie firma usługowa, więc jak ma przynosić zyski? Żeby z tego były zyski, to każdy by musiał się prywatnie leczyć.

@Gość - A prawda jest taka - nie liczy się człowiek, a kasa. Jak najwięcej zderzyć z ludźmi, jak najmniej na nich wydać. Bo po co ich ratować? Rodzą się następni, zdrowi - następni do dojenia.

@Gość - Ludzie, którzy wymyślili komercjalizację placówek służby zdrowia, powinni stanąć przed sądem. (KIS)

KRÓTKO

Akcja redakcja Strona od czytelników dla czytelników

Na stronach Akcja Redakcja piszemy o tym, o czym informują nas czytelnicy. Na Wasze sygnały czeka dziennikarka Kinga Siwiiec.

Jeśli widzą Państwo coś, co Was zdenerwowało, poinformujcie nas o tym. Pod adresem:

kinga.siwiiec@polskapress.pl

czekamy na e-maile z opisem sytuacji. Zachęcamy też

do przysyłania nam fotografii. Interwencje można również

zgłaszać pod numerem tel.: 59

848 81 21.

Wszystkie sygnały sprawdzimy, a najważniejsze i najciekawsze zamieścimy na łamach „Głosu Pomorza” i gp24.pl.

(KIS)

Akcja redakcja U nas czekają oferty pomocy

W „Głosie” funkcjonuje Bank Pomocy. W jego ramach można przekazywać sobie m.in. meble, sprzęt RTV i AGD. Na zgłoszenia czekamy pod nr. tel. 59 848 81 21. Oferty i prośby o pomoc publikujemy we wtorki i czwartki. (KIS)

Słupsk/redakcja Zobacz, jak powstaje „Głos Pomorza”

Zapraszamy do odwiedzin w słupskiej redakcji „Głosu Pomorza”. Nasi goście poznają też dziennikarzy i pracowników z działu promocji, składu i biura ogłoszeń. Będzie także możliwość zrobienia zdjęcia, które zostanie opublikowane w „Głosie”. Na zgłoszenia grup czekamy w godz. 10-16 pod nr. tel. 59 848 81 21. (KIS)

DLA KONSUMENTÓW

Tam konsumenci mogą znaleźć pomoc

Mieszkańcy Słupska o pomoc mogą prosić miejskiego rzecznika konsumentów. Zbigniew Perzyna przyjmuje interesantów przy ul. Jana Pawła II 1, pokój 225 (II piętro), tel. 59 810 52 93, e-mail: mrk@um.slupsk.pl.

Mieszkańcy powiatu słupskiego o pomoc mogą prosić powiatowego rzecznika konsumentów. Marek Kurowski interesantów przyjmuje w pokoju 132, Starostwa Powiatowego, tel. 59 841 87 00, e-mail: rzecznikkonsumenta@powiat.slupsk.pl.

Pomocy w problemach konsumenckich udziela Delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Słupsku, ul. Jana Pawła II 1, tel. 59 842 54 68, e-mail: ihslupsk@wp.pl.

Konsumenty mogą się zgłaszać do Oddziału Federacji Konsumentów w Słupsku, al. 3 Maja 44, tel. 59 842 02 24, e-mail: slupsk@federacja-konsumentow.org.pl.

Bezpłatną pomoc prawną konsumenci mogą uzyskać pod nr. infolinii Federacji Konsumentów 801 440 220 i 22 290 89 16. (KIS)

Jest szansa, że aniołowie wrócą przed słupskie podstawówki, ale najwcześniej w lutym

Słupsk

Kinga Siwiiec

kinga.siwiiec@polskapress.pl

Jest szansa, że tzw. aniołowie, którzy zniknęli we wrześniu, wrócą przed słupskie szkoły, choć na decyzję o przyznaniu środków z Powiatowego Urzędu Pracy trzeba będzie jeszcze poczekać.

We wrześniu sprzed słupskich szkół zniknęli tzw. aniołowie, czyli osoby, które przeprowadzały dzieci przez jezdnię i czuwały nad ich bezpieczeństwem. Z pomocy „aniołów” w poprzednich latach chętnie korzystały szkoły, których budynki stoją w pobliżu ruchliwych i niebezpiecznych ulic. Niestety, od początku roku szkolnego na dziecięcych opiekunów zabrakło pieniędzy. Powiatowy Urząd Pracy w Słupsku ze względu na brak środków w puli przeznaczonej na prace interwencyjne nie mógł pozytywnie odpowiedzieć na żadne wnioski o dofinansowanie składane na początku roku przez dyrektorów szkół. Taka sytuacja budziła niezadowolenie rodziców, którzy uważali, że brak „aniołów” będzie skutkowało niebezpiecznymi sytuacjami z udziałem uczniów.

- Moje dziecko uczęszcza do Szkoły Podstawowej nr 3. Od kiedy pamiętam, przed szkołą czuwał „anioł”, który pilnował bezpieczeństwa na przejściu dla pieszych. Od początku września nikogo już nie ma. Ktoś szuka oszczędności



W poprzednim roku szkolnym z pomocy „aniołów” przy przeprowadzaniu dzieci przez pasy korzystało siedem słupskich szkół podstawowych, między innymi SP nr 2, SP nr 3 i SP nr 10

na naszych dzieciach kosztem ich bezpieczeństwa - mówił na początku roku szkolnego pan Andrzej, jeden z rodziców.

Do Powiatowego Urzędu Pracy wpływały pisma z prośbą o dofinansowanie, ale żadne z nich nie zostało rozpatrzone pozytywnie. Także ratusz wstawił się wtedy za dyrektorami szkół, jednak niewiele to pomogło. Jak wspomniała jedna z dyrektorek słupskich podstawówek, problemy z dofinansowaniem mieli już wcześniej. Kilka razy bywało tak, że z początku roku szkolnego PUP środków na zatrudnienie nie

miał, ale wraz z nowym rokiem kalendarzowym i ustalaniem nowego budżetu pieniądze się znajdowały. Wszystko wskazuje na to, że i tym razem tak będzie.

- Wiem, że na początku roku szkolnego do Powiatowego Urzędu Pracy wpływały wnioski, ale, niestety, nie mieliśmy już środków, z których moglibyśmy dofinansować szkoły - mówił we wrześniu Paweł Kądziała, dyrektor PUP. - W tym roku mieliśmy dużo mniej pieniędzy przeznaczonych na prace interwencyjne, niż w roku ubiegłym. Następne

środki będą dopiero w styczniu, kiedy będziemy mieli nowy budżet.

W styczniu Powiatowy Urząd Pracy ustali nowy budżet na nadchodzący rok, a tym samym rozważy pomysł dofinansowania do zatrudnienia przez słupskie szkoły „aniołów”. I tym razem do prośby o przydzielenie środków PUP włączył się ratusz. Jak poinformowała nas Anna Sadlak, dyrektorka wydziału edukacji UM, w ubiegłym tygodniu prezydent Krystyna Danielecka-Wojewódzka wystosowała pismo do Powiatowego Urzędu

Pracy z prośbą o dofinansowanie. Anna Sadlak potwierdziła, że rozmowy w tej sprawie są prowadzone i wyraziła nadzieję, że po feriach zimowych „aniołowie” wrócą przed szkoły.

- Pismo od pani prezydent jeszcze do nas nie wpłynęło, więc nie mogę się odnieść do niego. Mogę powiedzieć tylko, że szanse na przywrócenie „aniołów” są. Budżet będzie ustalony pod koniec stycznia, więc na początku lutego powinniśmy wiedzieć, ile pieniędzy zostanie przeznaczonych na prace interwencyjne - bo to z tej puli pochodzą dofinansowania na szkolnych „aniołów” - mówi Marcin Wilkowski z Powiatowego Urzędu Pracy. - To, czy poszczególne szkoły dostaną dofinansowanie, będzie zależało od wielu czynników. Przede wszystkim szkoły będą musiały spełnić wymagania, takie jak zapewnienie środków własnych na utrzymanie stanowiska pracy. Także osoby zatrudnione muszą spełniać odpowiednie kryteria. Przede wszystkim muszą to być osoby bezrobotne.

We wrześniu Paweł Kądziała tłumaczył, że nie można uzależniać zatrudnienia „aniołów” tylko i wyłącznie od finansowania z PUP, a dyrektorzy powinni w swoim budżecie zabezpieczyć środki na pokrycie kosztów zatrudnienia opiekunów - bo dofinansowanie z PUP wynosiło zaledwie 900-1000 zł, a pracownik musi dostać przynajmniej pensję minimalną. ©P

Osobowość Roku 2019 – liderzy w regionie ślupskim

Tydzień temu rozpoczęło się głosowanie w plebiscycie OSOBOWOŚĆ ROKU 2019. Laureaci zostaną wybrani osobno w każdym z powiatów naszego województwa. Listy nominowanych osób oraz aktualne wyniki głosowania można znaleźć na www.gp24.pl/osobowosc. Także tam można jeszcze zgłaszać propozycje nominacji.

Trwa plebiscyt Osobowość Roku 2019. Przedstawiamy liderów rankingu

Dziś prezentujemy aktualnych liderów w kategorii KULTURA w regionie ślupskim. W kolejne wtorki będziemy przedstawiać liderów w pozostałych kategoriach plebiscytu Osobowość Roku 2019.

Plebiscyt

Ewelina Żuberek

ewelina.zuberek@polskapress.pl

To już kolejna edycja naszego plebiscytu. Głosami czytelników „Głosu Pomorza” w miastach i powiatach zostaną przyznane prestiżowe tytuły Osobowość Roku 2019 - w pięciu kategoriach: Kultura, Nauka, Działalność Społeczna i Charytatywna, Biznes oraz Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna.

W czterech kategoriach nagrody zostaną najpierw przyznane osobno w każdym powiecie województwa. Laureaci nie tylko zdobędą tytuły Osobowość Roku 2019 w mieście lub powiecie, lecz także, zachowując zdobyte głosy, awansują do wojewódzkiego finału, w którym zostaną przyznane tytuły Osobowość Roku Pomorza 2019. W kategorii Nauka głosowanie prowadzone jest w jednym etapie w skali całego województwa.

Ogólnopolski finał

Wojewódzcy zwycięzcy w ogólnopolskim finale powalczą o tytuły Osobowość Roku Polski 2019 w każdej kategorii.

Na razie jednak trwa głosowanie w pierwszym etapie plebiscytu, które zakończy się we wtorek, 11 lutego o godz. 22.00. Można też jeszcze zgłaszać swoje kandydatury - za pośrednictwem strony w serwisie gp24.pl, do piątku, 17 stycznia.

Liderzy kategorii Kultura

Dziś prezentujemy kandydatów, którzy w naszym regionie



Liderem rankingu regionalnego jest Krzysztof Szpot - instruktor do spraw muzyki w Centrum Kultury Gminy Ustka. Nominowany m.in. za promowanie kultury w mediach

uzyskali do tej pory największą liczbę głosów w kategorii KULTURA (dane z poniedziałku, 13 stycznia z godziny 9).

Krzysztof Szpot

To człowiek o niespożytej energii. Muzyk, kompozytor, aranżer, wokalista, producent muzyczny. Członek stowarzyszenia autorów kompozytorów ZAIKS. Laureat wielu konkursów i festiwali. Uczestnik takich programów, jak „Kawa czy herbata”, „Droga do gwiazd” czy „Idol”. Były członek ze-

społu Trubadurzy. Mieszka w Ustce. Pracuje jako instruktor muzyczny w Centrum Kultury Gminy Ustka. Prowadzi zespół muzyczny One Moment, który specjalizuje się w muzyce tanecznej, występuje na koncertach w całej Polsce. - Na brak zajęć nie narzekam. Lubię to, co robię - mówi Krzysztof Szpot.

Lilianna Zdolińska

Jest osobą w Słupsku dobrze znaną, wielokrotnie nagradzaną za działalność artystyczną i pedagogiczną. Lilianna

Zdolińska jest założycielem i dyrektorem dziecięco-młodzieżowego chóru Fantazja a także założycielem i dyrektorem chóru Pasjonata z Siemianic. Pod opieką ma też chóry Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Słupsku. Z chórami zdobywa najwyższe nagrody w międzynarodowych i ogólnopolskich konkursach. Jak sama mówi, w pracy najbardziej lubi kontakt z ludźmi oraz możliwość obserwowania, jak młodzież rozwija swoje pasje pod wpływem muzyki.

Marzanna Hasulak

Jest nauczycielką muzyki w SP nr 3 w Miastku. Gra na wielu instrumentach (m.in. pianino, gitara, flet, akordeon). - Uwielbiam pracę z dziećmi, młodzieżą. Nie tylko w szkole, bo prowadzę też zajęcia w MGOK-u - mówi Marzanna Hasulak. Wyłowiła ze szkół wiele talentów. Angażuje się także w pracę z dorosłymi, prowadząc zespół Kolorowe Kapełusze. Chętnie angażuje się w akcje społeczne, charytatywne. To także działalność dla zwierząt, m.in. w Bezdomnym Kundelku.

Barbara Borzyszkowska

Od kilku lat pracuje w Muzeum Zachodniokaszubskim w Bytowie. Jest historyczką, dziennikarką i miłośniczką tradycji kaszubskich. Autorką wielu publikacji i projektów. Jest bardzo zaskoczona nominacją do tytułu „Osobowość Roku”.

- To dla mnie ogromny zaszczyt, ale też szok, że w tym wielkim świecie ktoś dostrzegł moją działalność - przyznaje Barbara Borzyszkowska.

Beata Sandak

Nauczycielka historii w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Bytowie. Uczniowie uwielbiają ją za nietuzinkowe nauczanie młodzieży, która z powodzeniem bierze udział w wielu konkursach w kraju.

Michał Krawczun

Młody, zdolny i zaangażowany ślupszczanin. Zaledwie kilka

dni temu skończył 18 lat, a już może się pochwalić wieloma sukcesami. Jest wiceprzewodniczącym Młodzieżowej Rady Miasta, a także uzdolnionym muzykiem i dyrygentem, który współpracował z orkiestrą Ślupska Sinfonietta oraz Orkiestrą Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica im. Wojciecha Kilara. Najnowszym przedsięwzięciem, w którym bierze udział, jest cykl koncertów rodzinnych w ślupskiej filharmonii. Na pierwszym z nich, już 26 stycznia, będzie można usłyszeć utwór w jego własnej aranżacji.

- Jestem zaskoczony nominacją, pomimo że wielu znajomych uprzedziło mnie, że mają pomysł, aby mnie zgłosić. Cieszę się też, że moja praca została zauważona - mówi Michał Krawczun.

Jest uczniem V LO w Słupsku i 4 klasy szkoły muzycznej II stopnia, gdzie uczy się grać na saksofonie. I stopień szkoły skończył w klasie fortepianu.

Leszek Kułakowski

Jego sława wybiega daleko poza Słupsk i Pomorze. Kompozytor, aranżer, pianista jazzowy, pedagog, współtwórca, z żoną Regimą, Festival Jazz Festivalu. Współpracował z wieloma czołowymi postaciami amerykańskiego i polskiego jazzu. Koncertował w najważniejszych festiwalach jazzowych kraju i scenach Europy Zachodniej (Niemcy, Holandia, Francja, Hiszpania) i Stanach Zjednoczonych. ©



Lilianna Zdolińska z Siemianic to wieloletnia dyrygent chóru Fantazja, Pasjonata, PSM I i II stopnia



Marzanna Hasulak, Miastko - nauczycielka muzyki w Szkole Podstawowej nr 3 wspiera młode talenty



Barbara Borzyszkowska - pracowniczka muzeum w Bytowie. Nominowana za szerzenie kultury kaszubskiej



Beata Sandak - nauczycielka historii w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Bytowie



Michał Krawczun ze Ślupska z Młodzieżowej Rady Miasta. Nominowany za aktywną działalność na rzecz kultury



Leszek Kułakowski, Ślupsk - kompozytor i pianista jazzowy. Nominowany za projekt Komeda Symfonicznie

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy grała w Miastku i Trzebielinie



Występ pracowników Szpitala Miejskiego w Miastku

Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

Miastko, Trzebielino

W niedzielę o godz. 9 ruszyła Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Miastku i okolicz-

nach miejscowościach. Janusz Gawroński, szef orkiestrowego sztabu, przekazał wszystkie ważne informacje i wolontariusze ruszyli w teren.

- WOŚP jest okazją do działania we wspólnym celu, bez żadnych podziałów. Są różne osoby, z różnymi poglądami, ale jednak wszyscy mają wspólny cel, żeby pomagać - powie-

dział nam wolontariuszka ze SP nr 2 w Miastku. Na scenie zaprezentowały się dzieci oraz młodzież z gminy Miastko.

Prawdziwą furorę zrobił w czasie finału WOŚP w Miastku taniec pracowników Szpitala Miejskiego w Miastku z prezeską placówki Renatą Kiempą na czele. Tańczyły panie i jeden pan. Ten pan to Krzysztof



Występ uczniów PSM I Stopnia w Miastku

Sawicki, który jako niedzielny solenizant usłyszał od całej sali „sto lat”. - Powiem tak. Chyba ratować życie jest łatwiej, niż stanąć tu przed wami i wywijać te „kujawiaki”. Pewnie walorów artystycznych specjalnie nie było, ale mam nadzieję, że chociaż były uśmiechy i zadowolenie - mówiła na scenie Renata Kiempa. Miastecki szpital do tej

pory otrzymał od WOŚP sprzęt o wartości ponad 964 tys. zł. - Są to duże pieniądze. Bardzo za to dziękujemy - zakończyła R. Kiempa. Licytację poprowadzili Janusz Gawroński i Konrad Remelski. Np. za 1000 zł został sprzedany obraz Karoliny Borko „Joker”.

W gminie Miastko zebrano ponad 30 tys. zł (liczenie jesz-

cze trwa). W gminie Trzebielino (wspólny sztab z Miastkiem) dokładnie 21 372,39 zł zebrano w Trzebielinie w ramach WOŚP. Tym samym pobito ubiegłoroczny rekord. Finał z występami i licytacjami odbył się w sali widowiskowej przy bibliotece. Wcześniej rozegrano orkiestrowy siatkarski turniej. ©

Ktoś podrzucił pocisk pod furtkę plebanii w Miastku

Miastko
Andrzej Gurba
andrzej.gurba@polskapress.pl

W minioną niedzielę ktoś podrzucił w foliowym worku pocisk artyleryjski pod furtkę plebanii przy ul. Chrobrego Miastku.

Do tego zdarzenia doszło w godz. 7-9. Chwilę przed godz. 7 proboszcz wychodził z plebanii i wtedy niczego jeszcze nie było. Ksiądz wrócił około 9. Po-



Ktoś podrzucił pocisk pod furtkę plebanii

cisk jest dobrze zachowany (kaliber 76 mm), nie ma zapalnika. Pochodzi z okresu drugiej wojny światowej. Zabrali go saperzy.

Policja prowadzi dochodzenie z art. 160 Kodeksu karnego, który mówi o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Grozi za to do 3 lat pozbawienia wolności. ©

WOŚP w gminie Bytów

Bytów
Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Pięknie grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w gminie Bytów. Działo się.

Nadal trwa liczenie pieniędzy zebranych podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Bytowie. Wiadomo, że będzie to ponad 100 tysięcy złotych. Atrakcji było mnóstwo: koncerty, loterie, przejażdżki zabytkowymi i strażackimi wozami i wiele innych. ©



Pięknie grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Bytowie. Podczas finału nie zabrakło atrakcji

Anita Lipnicka wystąpi na deskach Bytowskiego Centrum Kultury

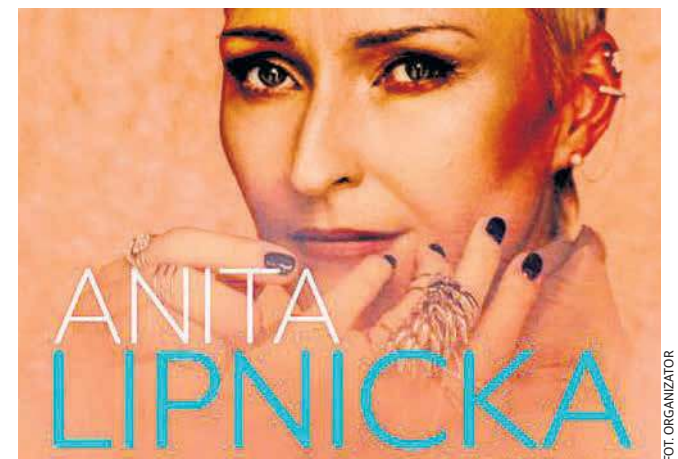
Bytów
Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

14 lutego 2020 roku o godzinie 18 zapraszamy na koncert „Anita Lipnicka Intymnie”. Jeszcze są bilety. Zarezerwuj je już teraz. To może być miła niespodzianka na walentynki. Przeczytaj, co sama artystka mówi o swojej twórczości.

Artystki nie trzeba szeroko przedstawiać. Ma od lat stałe grono fanów i to w różnym wieku.

Anita Lipnicka to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów. Na scenie nieprzerwanie od 25 lat. Debiutowała w zespole Varius Manx, z którym nagrała dwie płyty, szybko stając się jednym z najbardziej popularnych głosów swojego pokolenia. Na koncie ma łącznie 14 albumów sprzedanych w ponad 2 milionach egzemplarzy. Każda historia ma swój początek.

- Każda piosenka ma swoją historię. Z żadnego wywiadu nie da się dowiedzieć o mnie tyle, co z tekstów, które piszę od ponad 25 lat - mówi sama o sobie Anita Lipnicka. - Dlatego zdecydowałam się zwię-



14 lutego 2020 roku o godzinie 18 zapraszamy na koncert „Anita Lipnicka Intymnie”

czyć obchody swojego jubileuszu pracy twórczej wyjątkową trasą, podczas której będę nie tylko śpiewać, ale dużo opowiadać o tym, jakie tajemnice kryją w sobie moje piosenki. To będzie bardzo kameralne, bardzo osobiste spotkanie. Dlatego też wymaga specjalnej oprawy i narracji muzycznej. Na scenie pojawię się w rozszerzonym składzie, co nie oznacza, że będzie głośniejsze - wręcz przeciwnie. Użyję wszystkich dostępnych mi środków wyrazu by w ciszy i skupieniu zabrać słuchaczy do niezwykłego ogrodu

wrażeń, gdzie to co realne przemiesza się z wyimaginowanym, gdzie surowe brzmienia akustycznych instrumentów znajdują swoje miejsce w otulinie subtelnych elektronicznych przestrzeni... Chciecie posłuchać moich opowieści? Zobaczmy się podczas trasy Intymnie...

Bilety w cenie: 100, 80, 60 złotych są do nabycia w sekretariacie Bytowskiego Centrum Kultury, kasie kina Albatros oraz na stronie internetowej www.bilety24.pl ©

2 złote dziennie czyni różnicę w życiu ośmioletniego Claira w Beninie

Katarzyna Pomianowska
katarzyna.pomianowska@
polskapress.pl



Miedzy nami

Chcesz pomagać? Nie chcesz być obojętny na los innych, potrzebujących? To jest ten dzień, by zacząć. Równie dobry jak każdy inny. Nie wierzysz? Przeczytaj i zadaj sobie pytanie: jak dużo trzeba, by uszczęśliwić drugiego człowieka?

Każdego dnia pokonuje pieszo kilka kilometrów. Tylko po to, by dotrzeć do szkoły. Zwykle idzie boso, bo tak jest wygodnie, ale nie czujemy się, nie zawsze jego rodziców po prostu stać na buty.

Claire ma około ośmiu lat. Wie, że na miejscu czekają na niego koledzy, nauczycielka. Jest jeszcze jeden pewnik - obiad. W domu mógłby go nie dostać. W szkole w Eve Condji (Benin, Afryka) na pewno go zje. Tylko dlatego, że wykupił go dla niego Wojciech Zembrzycki, nauczyciel geografii w Liceum Ogólnokształcącym im. Filomatów Ziemi Michałowskiej z Brodnicy.

Brzmi nieprawdopodobnie? Tylko w pierwszej chwili. Gdy już dotrze do nas, o co chodzi - do głowy przychodzi określenie - adopcja. Wiele osób tak nazywa wsparcie udzielane dzieciom z odległych zakątków świata.

Po prostu - pomoc

- Nazwijmy rzecz po imieniu, nie szumnie, że to adopcja, bo to jedynie ładnie brzmi. To po prostu pomoc. Czasami ludzie mówią „adopcja na odległość”. A przecież to nie jest moje dziecko. Ono ma swoich rodziców. Co o nich wiem? Są analfabetami (nie piszą, nie czytają), ich dziecko nie ma nawet aktu urodzenia - mówi Wojtek.

Skąd pomysł, by pomóc dziecku - mieszkającemu na końcu świata?

- Moja kuzynka mieszka we Francji. Iza, bo tak ma na imię - od wielu lat opiekuje się takimi dziećmi. Wysłała mi jakiś czas temu link na messenger. Otworzyłem i natychmiast wiedziałem, że też chcę to zrobić. Poczytałem historię dzieci. Zgłosiłem się do Fundacji EduAfryka, która zajmuje się pomocą. Odezwęła się do mnie założycielka - Barbara Kwiatek (olsztynianka). Podziękowała za odzew. Powiedziałem, że jestem zainteresowany i już wybrałem dziecko -



Przygotowania do świąt w Beninie. Claire i jego koledzy z klasy przygotowali piękne kartki. Claire przygotował białą choinkę na czerwonym tle

pośród tych opisanych na stronie. Okazało się wówczas, że te dzieci mają już zapewnioną pomoc.

Wojciech otrzymał dane Claira. Poznał jego historię. Przekazano mu także dane drugiego chłopca. - Konsultowałem wybór ze znajomą pedagog, która faktycznie adoptowała dziecko. Zapytałem: jak dokonać wyboru? Powiedziała, że gdy sama miała wybrać - pojechała do domu dziecka, spojrzęła na maluchy i po prostu już wiedziała. Wzięła dwójkę - rodzeństwo. Zaproponowała, bym podszedł do tego tak samo. Popatrzyłem na zdjęcia obu i wybrałem Claira, choć sugerowano mi inny wybór - starszego, zdolniejszego chłopca. Clair skradł moje serce. Wiedziałem, że chcę mu pomóc - przyznaje brodniczanie.

Tyle, ile dobre wino

Jaki jest koszt „utrzymania” dziecka? - Gdy usłyszałem, poczułem swoisty niesmak. To 53 złote miesięcznie, czyli dwa złote dziennie. To kwota obowiązkowa - przy naszej deklaracji pomocy. Oczywiście można zrezygnować w każdej chwili, ale to wydawałoby mi się niehumanitarne. Dzięki tej naszej pomocy dziecko zaczyna normalnie funkcjonować, je co-

dziennie posiłek, ma zapewnioną naukę. Decydując się na wsparcie - założyłem, że chcę pomagać tak długo, jak będzie mnie na to stać.

Wyprawka dla ucznia

Raz w roku - na przełomie września i października darczyńcy przekazują dodatkowe 100 złotych - na szkolną wyprawkę. To ważne, by dzieci miały zapewniony ciąg nauki. Maluchy szybko są zabierane ze szkół i idą do pracy, by wspierać rodziców w codziennych obowiązkach, zarabiać na utrzymanie.

- Chętni mogą również wysłać paczkę. Koszt jest jednak bardzo wysoki. Bardziej opłaca się przekazać pieniądze przelewem, np. na zakup zabawki, butów, ubrań itp. Ponadto - na miejscu można kupić ubrania czy buty, w których dziecko nie będzie się wyróżniało na tle innych kolegów (co mogłoby być niemile widziane) - mówi Wojtek.

Każda przekazana kwota wpływa na konto fundacji - na cele statutowe konkretnego dziecka.

Od razu, od ręki

Ile czasu mija od podjęcia decyzji wyboru dziecka do faktycznego okazania wsparcia?



Po ciężkim dniu nauki - czas na posiłek. Zupa wykupiona przez obcych, bezinteresownych ludzi z różnych stron świata

Koszt „utrzymania” dziecka - opłata za wyżywienie, to 53 złote miesięcznie. Raz w roku opłaca się wyprawkę szkolną

- To nie jest adopcja, tylko pomoc. Nie ma tu żadnych procedur. Pomoc można niemalże natychmiast. Nie ma jakiegos czasu oczekiwania. Swoimi metodami sprawdziłem jedynie, czy fundacja faktycznie istnieje, czy nie jest to ktoś, kto próbuje mnie naciągnąć. Co istotne, po podjęciu decyzji

o wsparciu otrzymałem i cały czas otrzymuję, na bieżąco, informacje. A także zdjęcia i filmy z dzieckiem, któremu pomagam. Wiarygodność fundacji polega na tym, że proszą, aby nie przesadzać. Chodzi tylko o pomoc - na normalnym poziomie.

Znamy się tylko z widzenia

- Na bieżąco otrzymuję informacje dotyczące np. obecności chłopca w szkole. Nagrałem filmik z pozdrowieniami, krótką informację. Ta została przetłumaczona i przekazana chłopcu. W odpowiedzi otrzymałem pozdrowienia od niego. Ponadto znam już całą historię klasy, szkoły. Dzięki pomocy zewnętrznej dzieci mają zapewnione dodatkowe zajęcia. Tragedia polega na tym, że dziecko, które objęte jest opieką, otrzymuje posiłek - a inne nie, tylko patrzą. Obdarowani malcy dzielą się jednak z kolegami obiadem.

Dzięki pomocy dzieci chodzą do szkoły, uczą się pisania, czytania, języka francuskiego, co może zapewnić im przyszłość. W klasie Claira na pomoc czekają jeszcze trzy osoby.

Pomoc fundacji obejmuje kilka szkół w Beninie. Więcej informacji znajdziecie na stronie: www.eduafryka.org ©©

„Podróż do przyszłości” i latające auta. Niemożliwe? To się dopiero okaże

Bartosz Wojsa
bwojsa@dz.com.pl



Transport przyszłości

Zamiast samochodem, w kapsule hyperloop lub magrail, a zamiast tramwajem - koleją jednoszynową, monorail. A może zamiast taksówki, do celu dolecimy wiatrakowcem? A paczka zostanie nam przywieziona przez drona. Oto przyszłość, ale wcale nie tak odległa. Jak będzie wyglądał transport za kilkanaście lat? Kto wie, może będziemy jeździć samochodami wyciągniętymi rodem z „Łowcy Androidów” albo filmu „Piąty element”.

Latające samochody, autonomiczne pojazdy, samoloty zamiast taksówek. Czy to możliwe, że za kilka, kilkanaście lat, pocujemy się jak bohaterowie filmu „Łowcy Androidów”, „Faceci w czerni” czy „Powrót do przyszłości”? A może będziemy mogli utożsamiać się z bohaterami filmów fantastycznych, sunąc ponad drogą lewitującym samochodem, zamiast jechać nim po jezdni. Takie środki transportu przyszłości zastąpią obecną komunikację, a firmy już teraz wprowadzają futurystyczne rozwiązania.

Kolej wisząca, czyli pierwszy monorail w Polsce

Zacznijmy od jednoszynowej, wiszącej kolei monorail. Co to jest? To kolej szynowa, której pojazdy poruszają się po jednej szynie. Szyna jest najczęściej prowadzona ponad ziemią na specjalnej estakadzie. Koncern Bombardier planuje zbudować taką w województwie śląskim i byłby to pierwszy monorail w naszym kraju. Zgodnie z planem, kolej miałaby łączyć centra Katowici Sosnowca z lotniskiem w Pyrzowicach. Przypomnijmy, że od kilkunastu lat trwa planowanie tradycyjnej kolei na lotnisko, i wciąż połączenia nie ma. Monorail ma być jednak uzupełnieniem systemu.

Pomysł ten ma szansę na szybką realizację. Budowa miałaby potrwać maksymalnie 4 lata od podpisania umowy. - W idealnych warunkach już na przełomie 2021/2022 roku mógłby zostać rozpisany przetarg, a od 2022/2023 mogłaby się zacząć budowa. Czyli do ok. 2027 pierwszy odcinek monorail mógłby zacząć nam służyć -



Powietrzne taksówki? Czemu nie. To mogą być takie pojazdy, jak na zdjęciu, albo wiatrakowce

mówi Sławomir Nalewajka, szef Bombardiera w Polsce.

I choć zalet zrealizowania tego typu projektu jest mnóstwo, to - jak przyznaje szef Bombardiera - wady też są. - Największą wadą jest fakt, że takich innowacyjnych systemów w Polsce (ani w Europie) jeszcze nie ma. Są w Ameryce Północnej i Południowej, Azji oraz w krajach arabskich - mówi. Monorail zaprojektowany został z myślą o ochronie środowiska (energia, emisja, hałas). Lekkie pojazdy to mniej energii kinetycznej. Lżejsze podpory (dzięki lekkości pojazdów) to mniej strat w produkcji i transporcie prefabrykowanych elementów konstrukcyjnych, mniejsze zapotrzebowanie na miejsce.

Mały samolot jak taxi. Czy to jest w ogóle możliwe?

W wizję zmian dotyczących transportu wpisują się również wiatrakowce, które w Polsce stają się coraz bardziej popularne. Zdaniem przedstawicieli Małej Polskiej Floty Powietrznej, wiatrakowce mogłyby stać się alternatywą dla taksówek.

- Można byłoby za ich pomocą przewozić ludzi z gminy do gminy - mówi Wojciech Lempart z Małej Polskiej Floty Powietrznej. Nie byłaby to jednak tania przyjemność, bo za godzinę lotu zapłacilibyśmy około 800 złotych. Wiatrakowce

można bowiem kupić, ale także wynajmować na loty turystyczne lub biznesowe, z pilotem lub bez, jeśli sami mamy licencję pilota, która jest wymagana.

Do startu i lądowania wystarczą niewielkie, nawet prywatne lądowiska. Docelowo, jak mówi Lempart, MPFP chciałaby, żeby małe lotniska dla ich wiatrakowców powstały w każdej gminie. Na tego typu działania otrzymali nawet dofinansowanie z ministerstwa.

- Mała awiacja to przyszłość, to kierunek, w którym pójdziemy. Jak inaczej będziemy się przemieszczać, jak ma wyglądać transport przyszłości? Drogi już teraz są zakorkowane i właściwie jakakolwiek inna komunikacja lądowa jest obciążona - mówi Jolanta Reich z Małej Polskiej Floty.

Jak twierdzi, przyszłość jest ponad naszymi głowami. - Tam nad nami, na górze, rozpościera się wielopoziomowa autostrada, na której nie ma korków i którą można się przemieszczać, niemal w linii prostej, z jednego miejsca na drugie - tłumaczy.

Wiatrakowce nie są jednak tanie. Węgierski Apollo, który jest na stanie Małej Polskiej Floty Powietrznej, kosztuje ponad 300 tys. zł. Drugi, również na stanie floty, kosztuje zaś ponad 400 tys. zł. Maszyny są dwuosobowe.

Aby wzbić się takim w powietrze, potrzeba 200 metrów roz-

biegu. Zasięg takiej powietrznej taksówki to około 500 kilometrów, a prędkość - w zależności od obciążenia - około 120 kilometrów na godzinę. - To wydaje się niewiele, ale biorąc pod uwagę, że leci się w linii prostej i nie hamuje, to wystarczająca i bezpieczna prędkość, by dotrzeć do miejsca docelowego - wyjaśnia Jolanta Reich.

Co istotne, loty wiatrakowcem nie zakłócają ruchu lotniczego, bo ten odbywa się na znacznie większej wysokości. Natomiast wysokość lotu wiatrakowców to od 30 do nawet 2 tys. metrów.

Podróż w superszybkiej kapsule. Nawet do 415 km/h

Hyperloop, czyli supernowoczesny system transportu wykorzystujący kapsuły do przewożenia ludzi, miał powstać w Jaworznie. Ale do testów. Pomysł upadł, ale firma Hyper Poland nie zwalnia tempa, więc być może hyperloop jeszcze do nas dotrze.

Czy obudzimy się w filmie „Piąty element”? Nawet bardzo abstrakcyjnych dziś pomysłów nie można wykluczać

O co tu dokładnie chodzi? Hyperloop to pierwotnie projekt nowego środka transportu pasażerskiego i towarowego finansowany przez miliardera Elona Muska. Głównym jego celem jest stworzenie systemu transportowego, który byłby szybki jak transport lotniczy i tani jak drogowy. Według założeń, kapsuła zabierająca do 28 osób poruszałaby się w specjalnej rurze z obniżonym ciśnieniem (do 1 proc. ciśnienia atmosferycznego), co zmniejszyłoby opory powietrza i pozwoliłoby osiągnąć prędkość dźwięku (do 1200 km/h).

Testy prowadzone przez Hyper Poland jeszcze nie dały tak spektakularnych efektów, ale pod koniec października tego roku firma w Warszawie zademonstrowała jeszcze nowszą technologię - magrail, wykorzystującą założenia hyperloop w nieco innej odsłonie. Magrail jest systemem kolei magnetycznej, który wykorzystuje istniejące korytarze transportowe kolei konwencjonalnych. Zarówno pociągi konwencjonalne, jak i pojazdy lewitujące magnetycznie mogą używać tego samego toru kolejowego wymiennie. System magrail może być w pełni zintegrowany z istniejącą infrastrukturą kolejową bez konieczności wprowadzania zmian w klasycznym taborze kolejowym.

Na czym miałyby to polegać? Otóż na liniach kolejowych, gdzie pociągi są w stanie poruszać się z prędkością do 160 km/h, pojazdy typu magrail są w stanie osiągnąć prędkości niemal dwukrotnie wyższe (do 300 km/h), a na liniach Kolei Dużych Prędkości do 415 km/h.

W drugiej połowie 2020 roku w Żmigrodzie na terenie Instytutu Kolejowego rozpocznie się budowa pełnowymiarowego toru testowego systemu magrail, unikalnego projektu Hyper Poland. Na ten cel w maju tego roku firma pozyskała grant od Narodowego Centrum Badań i Rozwoju w wysokości 16,5 mln złotych.

Dron zamiast kuriera doręczyc paczki, gdziekolwiek jesteśmy Przyszłość ma przynieść zmiany nie tylko w kwestiach transportu dla ludzi, ale również w sprawach związanych z transportowaniem przedmiotów i przesyłek, w tym pracy kurierów.

Firmy kurierskie i transportowe testują bowiem najnowsze rozwiązania związane z wykorzystaniem dronów, które mogłyby zrzucić paczki wprost w nasze ręce, niezależnie

od tego, gdzie będziemy się znajdować - byle miało to miejsce na otwartej przestrzeni, a nie w budynku.

Amazon jest jedną z firm, która bada tego typu technologię. Projekt nazywa się Amazon Prime Air. - Jest on transportem przyszłości, dzięki któremu dostarczymy nasze przesyłki do klienta w 30 minut, przy użyciu dronów - mówi nam Marta Rzetelska, PR Manager Amazon Poland. - Z Prime Air tworzymy system, który jest bezpieczny, wrażliwy na środowisko, a do tego usprawnia usługi, które już dziś świadczymy milionom klientów na całym świecie. Obecnie jesteśmy w fazie testów, które są przeprowadzane w naszych nowoczesnych ośrodkach badawczych - zdradza.

Implementacja Prime Air zajmie jeszcze trochę czasu, ale pewnego dnia widok paczek dostarczanych przez bezzałogowe statki powietrzne ma być - według założenia pomysłodawców - tak samo zwyczajny, jak widok dzisiejszych ciężarówek.

Jeden z pomysłów przedstawionych już kilka lat temu przez to amerykańskie przedsiębiorstwo dotyczy sterowca, który spuszczałby drony z paczkami nad miastami, w których pojawiły się zamówienia od klientów. Pomysł doczekał się nawet wizualizacji w postaci wideo, które można znaleźć na stronie Amazona. Sterowiec nosi nazwę Airborne Fulfillment Center. Oczywiście tego typu pomysł rodzi mnóstwo pytań, jak chociażby te dotyczące tego, jak zabezpieczyć drony i paczki przed kradzieżą, jak omijałyby one przeszkody w postaci komunikacji publicznej czy budynków na dużych odległościach, co w sytuacji, w której klient nagle wejdzie do jakiegoś budynku i wiele, wiele innych. Amazon przekonuje, że przyszłość z wykorzystaniem dronów w pracy kurierów nie jest wcale tak odległa, jak mogłoby się wydawać. Trwają testy.

Jedno jest pewne: usprawnienie w wielu obszarach naszego życia codziennego, w tym właśnie w transporcie publicznym, są projektowane na bieżąco, więc niewykluczone, że nie zdążymy się spostrzec, aż zostaną wprowadzone. Tym bardziej że niektóre z nich funkcjonują już w innych krajach i sprawdzają się w śmieleniu.

Czy obudzimy się kiedyś w uniwersum filmu „Piąty element” albo może na innej planecie? Nawet bardzo abstrakcyjnych dziś pomysłów nie można wykluczać.

Farby do łazienek coraz częściej zastępują tradycyjne płytki ściennie

Bardzo dobrym pomysłem przy projektowaniu łazienki jest połączenie obu materiałów

Wojciech Lechowski
redakcja@regiodom.pl

Malowanie ścian w łazience jest coraz częściej spotykanym rozwiązaniem. Farby przeznaczone do łazienek z dużym powodzeniem zastępują tradycyjną glazurę. Ważny jest jednak prawidłowy dobór produktu.

Jakiś czas temu niemal masowo wykładano wszystkie ściany w łazience płytkami ceramicznymi. Kafle rozciągały się od podłogi aż po sam sufit. Dziś amatorów tak wykończonych wnętrz właściwie już nie ma. Większość z nas chce pozbyć się starych płytek i zamiast nich zastosować inny materiał wykończeniowy. Sposobów na zmianę wizerunku łazienki jest przynajmniej kilka, a jeden z nich to pomalowanie ścian odpowiednią farbą.

Stosowanie w łazienkach farb zamiast glazury lub wspólnie z nią staje się obecnie powszechne. Prawidłowo wybrane produkty malarskie świetnie spełniają swoje zadanie i nie sprawiają trudności z utrzymaniem ich w dobrym stanie. Dodatkową zaletą farb do łazienki jest to, że kosztują mniej niż dobrej jakości płytki, a ich stosowanie nie generuje dużego bałaganu.

Oddychanie ścian

Farba do łazienki powinna przede wszystkim charakteryzować się odpornością na działanie nadmiernej wilgoci. Dobrze, jeśli stworzona powłoka będzie również niewrażliwa na chemikalia stosowane



Jeśli ściany pomalujemy farbą, łatwiej będziemy mogli zmienić kolorystykę i wystrój łazienki niż w przypadku płytek

do czyszczenia i będzie można ją swobodnie zmywać bądź szorować. Niektórzy fachowcy uwzględniają też możliwość tzw. oddychania ścian, choć zdania na ten temat są podzielone.

Pół na pół

Najprościej jest zawęzić pole poszukiwania do farb sklasyfikowanych przez producentów w grupy: „Kuchnia i Łazienka” bądź jedynie sama „Łazienka”. Wówczas można być spokojnym, że ściany i sufit w tym pomieszczeniu na dłużej zachowają dobry stan i wygląd.

Bardzo często stosowanym zabiegiem aranżacyjnym jest zestawianie glazury z płaszczyznami malowanymi. Wówczas kafle układa się jedynie do określonej wysokości (np. 150 cm od podłogi) lub pokrywa nimi tylko strefy mokre łazienki (np. w brodziku lub nad wanną). Pozostałą część ścian maluje się natomiast na wybrany kolor farbą. Wykończona w taki sposób łazienka prezentuje się na ogół lekko, przestronnie i ciekawie.

Do pomalowania ścian w łazience należy stosować farby wyprodukowane na bazie ży-

wic. Takie farby cechują się odpornością na wilgoć i częste zmiany temperatur. Można je też szorować lub zmywać. Ich wytrzymałość mechaniczna jest podwyższona, dzięki czemu nie odpajają się od podłoża, nie pękają i nie ulegają zarysowaniom. Niektóre z produktów charakteryzują się dodatkowo odpornością na pleśń i grzyby.

Malowanie jest czynnością prostą i każdy poradzi sobie z tym samodzielnie. Jedyny problem może stanowić stan podłoża (ścian i sufitu). Są sytuacje, które wymagają uprzed-

niego przygotowania od podstaw powierzchni do malowania. Jeżeli ściany są bardzo nierówne lub mają dużo ubytków, najlepiej jest w całości pokryć je gładzią gipsową lub zastosować suchą zabudowę z płyt gipsowo-kartonowych. Tak wyrównane podłoże da nam dużą ulgę przy każdym kolejnym malowaniu. Wtedy wystarczy miejscowo zaszpachlować istniejące ubytki, zeszlifować nadmiar szpachli, zagruntować i nałożyć wybraną farbą.

Przed przystąpieniem do malowania zabezpieczamy przed zabrudzeniem elementy

stykające się z malowaną powierzchnią. Służy do tego taśma malarska. Za jej pomocą warto też oddzielić ściany od sufitu oraz kolor od koloru.

Malowanie zaczynamy od narożnika. W tym miejscu farbę najlepiej jest nanosić okrągłym pędzlem. Do pomalowania reszty ścian warto wybrać wałek, bo przy jego zastosowaniu zużywa się mniej farby i tworzy ładniejszą powłokę.

Wydajność farby

Dostępne farby do łazienki są bardzo wydajne, ale potrzebną ich ilość i tak trzeba oszacować indywidualnie. Aby kupić potrzebną dla konkretnego pomieszczenia ilość farby, należy zmierzyć wysokość i szerokość ścian i pomnożyć obie wartości przez siebie. Uzyskamy w ten sposób liczbę metrów kwadratowych, które zamierzamy malować i będziemy mogli prawidłowo dobrać wielkość potrzebnego nam opakowania.

Przed malowaniem pamiętajmy o gruntowaniu – taka ściana „wpije” mniej farby, zapewni też lepsze związanie z podłożem.

Jedna czy dwie warstwy? Większość producentów zaleca nakładanie farby w dwóch warstwach, z zachowaniem odstępu czasowego. Takie samo zdanie ma też zdecydowana część fachowców. Dopiero przy dwóch warstwach możliwe jest zachowanie na dłużej wszystkich właściwości farb. W praktyce jednak możliwe bywa też pomalowanie ścian tylko na jeden raz. Wiele zależy tu od stanu i rodzaju podłoża.

Właściciele domów mogą skorzystać z ulgi podatkowej na termomodernizację

Maciej Mituła
redakcja@regiodom.pl

Choć remont to spory koszt, właściciele budynków jednorodzinnych mogą skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej, która obowiązuje od początku zeszłego roku.

Termomodernizacja domu (w ustawie rozumiana jest m.in. jako ulepszenie, które zmniejsza zapotrzebowanie na energię do ogrzewania budynku) wiąże się z dużymi kosztami, dlatego ich właścici-

ciele często dzielą ją na etapy. Od 2019 roku można jednak skorzystać z ulgi podatkowej na materiały budowlane i urządzenia, a także usługi związane z termomodernizacją.

- Intencją ustawodawcy było zadbanie o lepszą jakość powietrza, ograniczenie smogu i zachęcenie obywateli do wprowadzenia oszczędności energetycznych w domach jednorodzinnych. Dlatego w ramach ulgi mogą zostać odliczone m.in. wydatki na zakup materiałów budowlanych do ocieplenia domu jednorod-

zinnego, wymiana starych pieców na nowe kotły na paliwo stałe, olej czy gaz, a także inwestycje w odnawialne źródła energii, np. w kolektory słoneczne. Jednym z najczęstszych wydatków związanych z ulgą termomodernizacyjną może być wymiana okien i związane z tym wydatki, które pozwolą ocieplić mieszkanie i ograniczyć chłód i wilgoć - mówi Agnieszka Cedzidło, ekspert działu podatkowo-prawnego w PwC Polska.

Z ulgi mogą skorzystać właściciele lub współwłaści-

ciele domów jednorodzinnych albo budynków mieszkalno-użytkowych, ale pod warunkiem, że powierzchnia użytkowa nie przekracza 30 proc. całkowitej powierzchni bu-

Na podstawie faktur można odliczyć koszty usług, materiałów do ocieplenia domu, nowych okien czy wymiany pieców

dynku. Nie mogą natomiast skorzystać z niej właściciele ani współwłaściciele obiektów, które dopiero znajdują się na etapie budowy. Nie są nią objęci także podatnicy, którzy skorzystali już z innej pomocy państwa w zakresie projektów termomodernizacyjnych.

- Ulga jest odliczana od dochodu podatnika i limitowana do wysokości 53 tys. zł. To oznacza, że jeśli wykorzystamy ją maksymalnie, możemy zaoszczędzić 17 tys. zł podatku do zapłaty - wyjaśnia Agnieszka Cedzidło.

Wysokość wydatków na termomodernizację, które podlegają odliczeniu, jest ustalana na podstawie faktur za materiały i usługi. Przedsięwzięcie musi zostać zakończone w ciągu 3 lat, licząc od końca roku podatkowego, w którym poniesiono pierwszy wydatek.

W przypadku podatników, którzy są w związkach małżeńskich, ulga jest liczona odrębnie. To oznacza, że każdy ze współmałżonków, jeśli jest współwłaścicielem domu, może skorzystać z niej w pełnej wysokości.

Małe mieszkanie - sprawdzone sposoby na przechowywanie

W małym mieszkaniu warto wykorzystać każdy kąt

Katarzyna Dębek
redakcja@regiodom.pl

W małym mieszkaniu nie ma miejsca na zbędne rzeczy. Tutaj liczy się każdy centymetr. Jednak gdy będziemy się trzymać pewnych reguł, jesteśmy w stanie wygospodarować dodatkowe miejsce.

Zacznijmy od szaf. Tutaj znajduje się skupisko ubrań, w których często już nie chodzimy, są za małe lub zniszczone. Drugim pomieszczeniem w naszych domach, w których jest ogromna liczba rzeczy to pokój dziecięcy. Sprawdźmy, czy wszystkie zabawki działają.

Regularne sprzątanie sprawi, że wszystkie rzeczy będą na swoim miejscu. Poza tym odpowiednio pochowane rzeczy w meblach, kartonach i specjalnych schowkach sprawia, że łatwiej jest je znaleźć, nie zagracając przestrzeni.

Szafa to miejsce, w którym przechowujemy mnóstwo przedmiotów. Musimy pamiętać, żeby i w tym miejscu panował porządek. Z pomocą przychodzi nam producenci, którzy w swoich ofertach mają rozwiązania, które pomogą nam w opanowaniu chaosu. Do segregowania rzeczy w szafie przydadzą się: szuflady, wysuwane koszyki, stojaki na buty, drążki na długie rzeczy.



Aby utrzymać porządek, należy regularnie robić przegląd szafek. Niepotrzebne przedmioty powinniśmy usunąć

Wysokie zabudowy szaf można wykorzystać jako dodatkowe miejsce do przechowywania rzeczy, które rzadziej używamy. Wyższe partie są trudno dostępne i ograniczone, dlatego umieśćmy tam ubrania sezonowe. Jeżeli nie mamy wysokich szaf, możemy użyć

do tego celu pudełek. Dekoracyjne pudła mogą być ozdobą wnętrza, a przy okazji schować zbędne bibeloty.

W mieszkaniach często występują jakieś wnęki, które warto wykorzystać. Tutaj idealnie sprawdzi się zabudowa na wymiar - od podłogi po sam

sufit. Takie rozwiązanie sprawdzi się także w łazienkowych wnękach, które można zabudować i umieścić tam pralkę. Nad urządzeniem zamontujemy półki, na których można postawić środki czystości.

W małych mieszkaniach zastosujemy drzwi przesuwne - zarówno te do pokoi, jak i do szaf. Do mebli rekomendowane są także drzwi składano-przesuwne, które można składać i przesuwac na boki.

Mała powierzchnia wymusza zastosowanie sprytnych rozwiązań i wykorzystanie miejsc, które nie są oczywiste. Dlatego w kawalerkach sprawdzą się meble wielofunkcyjne. Dobrym rozwiązaniem będzie np. skrzynia, w której pomieści się wiele przedmiotów, a przy okazji będzie siedziskiem. Można także część regałów przeznaczyć na sprzęt RTV i część na przechowywanie ubrań.

Czasami wystarczy niewielka zmiana w mieszkaniu, aby stworzyć dodatkową przestrzeń do przechowywania rzeczy. Wykorzystajmy każde możliwe miejsce, aby stworzyć coś estetycznego i funkcjonalnego, np. obudowanie telewizora półkami, na których będziemy mogli ułożyć książki, płyty i czasopisma, bo nie gaba-ryty się liczą, ale kreatywność połączona z funkcjonalnością.

Skrzynka na listy - wymagania i przepisy, które musi spełniać

Nina Romanek
redakcja@regiodom.pl

Często okazuje się, że przesyłka zamiast trafić do adresata została pozostawiona do odbioru na poczcie, bo jej rozmiar nie pozwalał na wsuniecie do skrzynki.

Aby skrzynka na listy spełniała wszelkie wymogi i zabezpieczała nasze przesyłki przed zniszczeniami, powinna być wykonana z materiału odpornego na warunki atmosferyczne. Musi zostać umieszczona w miejscu o łatwym dostępie.

Zgodnie z przepisami skrzynka powinna być wykonana z materiału, który zapewni ochronę przed kradzieżą oraz zagwarantuje poufność umieszczanych w niej przesyłek oraz być zamykana na klucz.

Skrzynka pocztowa powinna również pomieścić przesyłkę w formacie C4 (koperta o wymiarach 23 cm x 32,4 cm) i łącznej grubości 6 cm. Im większa skrzynka, tym mniejsze ryzyko, że zamiast przesyłki dostaniemy awizo.

Ważne, aby każda skrytka była również widocznie podpisana numerem lokalu lub nazwiskiem. Jeśli budynek zamieszkuje więcej niż jedna rodzina, oznakowane skrzynki powinny znajdować się przy każdym z wejść.

Nie ma reguł i wymogów, jak powinny wyglądać skrzynki na listy. Oczywiście w bloku bez wyraźnej potrzeby i zgody wspólnoty/zarządu nie można wieszać swoich własnych skrytek, ale już w obrębie własnej działki panuje wszelka dowolność wzorów i kolorów.

Wybierając skrzynkę na listy, warto kierować się nie tylko wymogami technicznymi, ale także zwrócić uwagę na funkcjonalność oraz ładną formę i zdobnictwo, które staną się dekoracją naszej bramy lub drzwi. Jeśli lubimy zamawiać

Obowiązek posiadania i umieszczenia skrzynki pocztowej spoczywa na właścicielu lub współwłaścicielu nieruchomości

wszelkie gazetki reklamowe albo prenumeratę do domu, wybierzmy wersję z tzw. gazetnikiem, czyli tubą, do której zmieszczą się czasopisma.

Z punktu widzenia listonosza i osoby, która oczekuje na ważną przesyłkę, ciekawe wydają się skrzynki z wbudowanym domofonem, dzięki czemu operator poczty może błyskawicznie poinformować o przesyłce albo upewnić się, że na pewno nikogo nie ma.

W SKRÓCIE

Jak dbać o drewnianą posadzkę?

Naturalne drewno jest pięknym i niezwykle przyjemnym w użytkowaniu materiałem podłogowym. Wymaga jednak właściwej konserwacji oraz codziennej pielęgnacji. Deski podłogowe z drewna tuż po ich ułożeniu należy olejować lub lakierować. W powyższy sposób ochroną się bowiem warstwę ochronną dla tego naturalnego surowca. Zabicie należy powtarzać co pewien czas. Ponadto podłoga z drewna nie zachowa długo pięknego i naturalnego wyglądu, jeśli będziemy ją szorowali czy poddawali wpływowi intensywnie działających detergentów. Szczególnie szkodliwe są proszki do szorowania zawierające ziarenka piasku. Pielęgnacja drewnianej posadzki sprowadza się do regularnego jej odkurzania oraz usuwania z niej zanieczyszczeń za pomocą wilgotnej ścielki. Można stosować środki myjące w postaci płynów o delikatnym działaniu. (MMI)

Jak reklamować wadliwe materiały?

Reklamacja materiałów budowlanych odbywa się podobnie jak reklamacja każdego innego produktu, czyli poprzez wypełnienie i złożenie formularza reklamacyjnego. Formularz ten zawsze składa się u sprzedawcy, u którego nabyliśmy towar. Niezgodne z prawem i praktykami handlu jest odsyłanie klienta do producenta wadliwego wyrobu. Bowiem to właśnie sprzedawca ma obowiązek dopełnienia wszelkich czynności związanych z reklamacją i powiadomienia nas o jej uwzględnieniu lub nie. W ramach reklamacji możemy domagać się naprawy wadliwego towaru, jego wymiany lub zwrotu gotówki. Zwrot w przypadku materiałów budowlanych powinien obejmować poza kosztami samego budulca - także koszty jego transportu, ewentualnego demontażu i montażu innego wyrobu. W skrajnych sytuacjach możliwe jest odstąpienie od umowy sprzedaży, które skutkuje zwrotem towaru i kosztów związanych z jego nabyciem. (MMI)

Jak prawidłowo wietrzyć dom?

Maciej Mituła
redakcja@regiodom.pl

Właściwa cyrkulacja powietrza w okresie grzewczym może walczyć z bakteriami, wirusami i zaduchem, które powstają poprzez utrzymywanie zbyt szczelnego i ciepłego klimatu wewnątrz.

Zimą rzadko otwieramy okna z obawy przed wychłodzeniem wnętrza i wzrostem rachunków za ogrzewanie. Jest to błędne myślenie, ponieważ wietrzenie zimą jest niezbędne do stworzenia zdrowego mikroklimatu.

Na zwiększenie wilgotności powietrza wpływają nasze codzienne aktywności, takie jak gotowanie, pranie i suszenie prania, a także gorące kąpiele. Im cieplejsze powietrze, tym więcej absorbuje ono wody. W momencie schłodzenia, wilgość oddawana jest w postaci pary wodnej, która skrapla się na ścianach czy przy oknach. Powstaające w ten sposób zacieki spowodowane są brakiem właściwej cyrkulacji.

Współczesne okna są bardzo szczelne, co pozytywnie wpływa na ich energooszczędność. Ta zaleta ma jednak jeden minus, który szczególnie odczuwamy zimą. Kiedy włączamy kaloryfery, ogrzewanie podłogowe lub zaczynamy palić w kominku, temperatura w środku zaczyna szybko rosnąć. Bez regularnego wietrzenia i wymiany powietrza sprawiamy, że nasz dom zamienia się w szczelnie zamkniętą puszkę, co może skutkować powstaniem wilgoci oraz znacznym pogorszeniem jakości powietrza. Wietrzenie zimą jest więc konieczne dla utrzymania właściwego mikroklimatu - mówi Rafał Buczek, ekspert z firmy Awilux.

Efektywne wietrzenie mieszkania zimą powinno opierać się na kilku złotych zasadach. Najważniejszą z nich jest wcześniejsze wyłączenie ogrzewania lub skrócenie kaloryferów. Tę czynność warto wykonać na 10 minut przed wietrzeniem. W innym przypadku ciepło z kaloryfera będzie od razu uciekało przez otwarte okno, co niekorzystnie wpłynie na nasze rachunki za ogrzewanie.

W zimowych miesiącach, gdy temperatura spada w oko-

lice 0, wystarczy kilka minut wietrzenia. Warto więc otwierać okna na oścież, by w jak najkrótszym czasie wypuścić do domu jak najwięcej świeżego powietrza. Należy jednak pamiętać, by unikać przeciągów, które mogą doprowadzić do zbyt szybkiego obniżenia temperatury nie tylko samego powietrza, ale i ścian oraz podłogi.

Właściwe zimowe wietrzenie pomoże w utrzymaniu odpowiedniego klimatu wewnątrz. Taki klimat w efekcie powoduje lepsze samopoczucie mieszkańców, ich większą koncentrację oraz zdrowy sen, jak również pozwala uniknąć kosztownych i nieprzyjemnych skutków braku cyrkulacji powietrza - wilgoć, zaduch, wysokie rachunki. By móc cieszyć się świeżym powietrzem, warto trzymać się zatem zasad dobrego wietrzenia.

Na wzrost wilgotności powietrza w domu wpływają nasze codzienne aktywności, takie jak gotowanie, pranie i suszenie prania

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ogłoszenia.gratka.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

REKLAMA

059511504

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

86 m² z garażem, tel. 601-747-795

MIESZKANIA - KUPIĘ

KOSZALIN za gotówkę 690-249-630

MIESZKANIE z balkonem, parter. Słupsk, os.Niepodległości, 791182090

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ mieszkanie 4-pokojowe, K-lin okolice Emki, 602-662-012

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ dom, bez pośredników, może być do remontu, K-lin,tel.783819794

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, kójce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

INNE

ODDAM działkę, Niekłonice, 694751756

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

! NAJTANIEJ Używane konstrukcje stalowe, blachy dachowe, profile i rury stalowe tel.889090001 NIEMICA

INNE

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607703135.

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MERCEDES C-300, 2016r., biały, napęd 4x4, tel.503568850

ABAKUS
Aniela Barzycka - 20 lat na rynku
szukamy 2 lub 1-pokojowego mieszkania
przy ulicy
Wańkowicza, Jagoszewskiego, Jana Pawła II

(o bok Związkowca)
tel. 661-841-555
www.abakus-nieruchomosci.pl



TANIE 3 pok., loggia
rej. Sucharskiego 194 000,-



4 pokoje, balkon
rej. Struga III p.
tylko 278 000,-



3 pok. z dużą loggią
248 900,-
rej. Giełdowej

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, placimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

ABASKUS -Auto skup 533299577

AUTO skup wszystkie 695-640-611

AUTOKASACJA, Świeszyno, skup całych i powypadkowych, 608421479

USŁUGI

BLACHARSTWO-LAKIER., 692-622-864

NEPTUN-AUTOGAZ Tel. 512 170 975

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYTY tanio. Słupsk, 59/842-92-38.

NOWOROCZNA pożyczka 517-480-002

POŻYCZKI " Związkowiec" 699186581

POŻYCZKI z dowozem -pierwsza za darmo tel. 511-030-295

UPADŁOŚĆ konsumencka 943473286.

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543. Cert. 9875

NIEMCY, murarze cieśle, dźwigowi, spawacze, elektrycy: 730-011-300.

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze poszukuje elektryka z uprawnieniami elektr. do 1kV. Wymagania: umiejętność odczytywania i analizy schematów elekt.,obsługa elekt. urządzeń produkcyjnych, szaf sterowniczych i automatyki. Umowa na okres próbny z możliwością zatrudnienia na stałe. CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

POMERANIA Frucht Sp. z o.o. z siedzibą w Dziwogórze poszukuje maszynisty chłodniczego ze znajomością obsługi instalacji amoniakalnej. Umowa na okres próbny z możliwością zatrudnienia na stałe. CV proszę nadsyłać na: info@pomerania.pl

PRACA Anglia: Opiekunka seniorów. Wynagrodzenie: 1260 GBP net/mies. Zapewniamy wyżywienie, zakwaterowanie oraz lot w obie strony. Zadzwoni 509892777. Promedica24.

PRZYJMĘ kobiety do pralni, 608330891

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ Emerytkę do pracy w sekretariacie placówki dydaktycznej na 3/4 etatu. Koszalin tel. 602-436-415.

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A - Z, 515417467 farm.ginekolog

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

A-Z, 501-385-552 dr Ginekolog

STOMATOLOGIA

STOMATOLOGIA specjalistyczna: dzieci i dorośli, anestezjolog, protetyka. K-lin, ul. Małopolska 1"B"; tel. 94/343-84-68. Również w soboty.

INNE SPECJALIZACJE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

ALKOHOLOWE odtrucia 509-306-317.

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV,wszystkie typy,anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603-775-878

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z łazienki, remonty, 512334136.

A-Z remonty, łazienki, 798-618-871.

BALUSTRADY bramy 602 825 699.

DACHY- dekarstwo 94/341 21 84

KAFELKI, gładzie tel. 578719600 GK

MALOWANIE remonty 500354255 GK

MALOWANIE, remonty, tel. 888051284

STANY surowe 94/341 21 84

SUCHE zabudowy 94/341 21 84.

USŁUGI glazur., łazienki 696498391.

INSTALACYJNE

GAZOWE -urządzenia, naprawa / wymiana 606-579-846 GK

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

HYDRAULIK 24 h, tel.695-459-255

REKLAMA

009522011

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Przyjezierze” w Szczecinku
tel. 94 37 492 09

OGŁASZA KONKURS OFERT
na wykonanie:
projektu budowlanego termomodernizacji budynku mieszkalnego przy Armii Krajowej 2-8 w Szczecinku

Zakres, termin wykonania robót oraz szczegółowe informacje są zamieszczone na stronie: www.przyjezierze.szczecinek.pl

REKLAMA

009480851

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU



PREZYDENT MIASTA KOSZALINA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Miasto Koszalin

	Położenie nieruchomości [ulica]	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości			Powierzchnia nieruchomości [ha]	Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania	Cena wywoławcza nieruchomości netto*[zł]	Wadium ----- Postąpienie minimalne [zł]	Terminy przeprowadzania poprzednich przetargów
		Nr księgi wieczystej	Nr obrębu	Nr działki					
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.	10.
1.	pomiędzy ulicami Konstytucji 3 Maja, Norberta Barlickiego i Walerego Wróblewskiego	KO1K /000267267/	0021	170/27	0,1767	Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, zabudowa usługowa	517 000,00	51 700,00 ----- 5 170,00	29-10-2019 r.

* Licytacji podlega cena nieruchomości netto. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty przed zawarciem umowy sprzedaży w formie aktu notarialnego podatku od towarów i usług, zgodnie z obowiązującymi w dniu zawierania umowy przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 2204).

Przetarg zostanie przeprowadzony w dniu 13 lutego 2020 r. o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koszalinie, Rynek Staromiejski 6-7, sala klubowa B (niski parter).

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- wniesienie wadium najpóźniej do dnia 6 lutego 2020 r. **włącznie**, z zaznaczeniem nieruchomości, której dotyczy przelewem bankowym środków pieniężnych lub gotówką na rachunek Urzędu Miejskiego w Koszalinie mBank SA Oddział Korporacyjny w Koszalinie Nr 78 1140 2118 0000 2444 4400 1304. **Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na konto Urzędu Miejskiego w Koszalinie,**

- okazanie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu wymaganych dokumentów wskazanych w ogłoszeniu o przetargu. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Koszalin w Wydziale Nieruchomości, II piętro przy pokoju nr 238 oraz opublikowane na stronach internetowych: <http://bip.koszalin.pl> – ogłoszenia Wydziału Nieruchomości i www.koszalin.pl – Dla inwestorów.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Koszalinie, II piętro, pokój 238, tel. 94 34 88 819, 94 34 88 810, e-mail: marta.mokrzycka@um.koszalin.pl.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

koszalin.pl

REKLAMA

009517375

BURMISTRZ CZAPLINKA

OGŁOSZENIE BURMISTRZA CZAPLINKA

o wyłozeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Czaplinkę dla działek nr 353, 80/2, 71/13, 77/1 i 77/2 obr. 0002 Czaplinkę, nr 36 i części działki nr 11/5 obr. 0003 Czaplinkę, nr 272/1, 272/5, 272/7, 272/6 i 272/4 obr. 0003 Czaplinkę

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1945 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2018 poz. 2081) w związku z uchwałą nr IV/29/19 Rady Miejskiej w Czaplinku z dnia 24 stycznia 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Czaplinkę dla działek nr 353, 80/2, 71/13, 77/1 i 77/2 obr. 0002 Czaplinkę, nr 36 i części działki nr 11/5 obr. 0003 Czaplinkę, nr 272/1, 272/5, 272/7, 272/6 i 272/4 obr. 0003 Czaplinkę, zawiadamiam o wyłozeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Czaplinkę dla działek nr 353, 80/2, 71/13, 77/1 i 77/2 obr. 0002 Czaplinkę, nr 36 i części działki nr 11/5 obr. 0003 Czaplinkę, nr 272/1, 272/5, 272/7, 272/6 i 272/4 obr. 0003 Czaplinkę wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 21 stycznia 2020 r. do 12 lutego 2020 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czaplinku, ul. Rynek 6, 78-550 Czaplinkę, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 28 stycznia 2020 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czaplinku, ul. Rynek 6, 78-550 Czaplinkę.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1945), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planu miejscowego.

Zgodnie z art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. 2018 poz. 2081), w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją w siedzibie Urzędu Miejskiego w Czaplinku, ul. Rynek 6, 78-550 Czaplinkę, oraz składać uwagi do wyżej wymienionej prognozy i postępowania w jej sprawie.

Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Czaplinka na adres Urzędu Miejskiego w Czaplinku, ul. Rynek 6, 78-550 Czaplinkę, elektronicznie na adres e-mailowy: czaplinkę@czaplinkę.pl z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 26 lutego 2020 r. – **włącznie**.

KLAUZULA INFORMACYJNA ADMINISTRATORA

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016) informuję, iż:

- 1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Czaplinka ul. Rynek 6, 78-550 Czaplinkę,
- 2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych – Krzysztof Czubak tel.: 94 372 62 13, e-mail: iod@czaplinkę.pl,
- 3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu wydania zaświadczenia z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego - na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a i c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.),
- 4) odbiorcami Pani/Pana danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa,
- 5) Pani/Pana dane osobowe przechowywane będą przez okres 5 lat,
- 6) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, uzyskania ich kopii, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, cofnięcia zgody, a także do przenoszenia danych. Dane mogą być udostępnione w siedzibie Administratora.
- 7) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego,
- 8) podanie danych osobowych jest dobrowolne, ale niezbędne do rozpatrzenia wniosku w oparciu o przepisy prawa.

Włosko-polscy (super)bohaterowie

Kaja Krasnodebska
redakcja@polskapress.pl

Piłka nożna

Karol Linetty opętany przez diabła, Wojciech Szczęsny prawie superbohaterem. Choć nie był to najlepszy weekend w wykonaniu Polaków, w Serie A nie brakowało pozytywnych akcentów.

- Nigdy nie jest miło wyłączać na ławce rezerwowych, ale to powinno być powodem do cięższej pracy. Piątek nie może tracić motywacji i musi pracować dwa razy ciężiej, aby odzyskać miejsce w wyjściowym składzie - zaapelował do Polaka włoski dziennikarz Luca Serafini z Milan TV.

W przeciwieństwie do większości krajowych mediów, ma nadzieję na pozostanie napastnika w dotychczasowym klubie. Sobotni mecz AC Milan z Cagliari (2:0) tylko pogłębił transferowe plotki. Krzysztof Piątek całe spotkanie przesiedział na ławce rezerwowych, a gole strzelili jego bezpośredni konkurenci: Zlatan Ibrahimović oraz Rafael Leao. To dopiero pierwszy mecz sezonu 2019/2020, w którym Polak nie otrzymał nawet kilku minut. Tych w sobotę nie dostał także Sebastian Walukiewicz. Choć tydzień wcześniej w starciu z Juventusem (0:4) był chwalony przez media oraz ekspertów, wrócił do roli rezerwowego.

„Siła napędowa Sampdorii, od początku do końca. Oświetlił

grę drużyny. Opętany przez diabła, nie do zdobycia, bohater meczu” - chwalił Karola Linetty’ego serwis tuttomeratoweb.com i przyznał notę 8/10, najwyższą w całej Sampdorii.

„Monumentalny. Wyraźnie najlepszy na boisku, zarówno, gdy zespół był przy piłce, jak i musiał się bronić. Osobowość, uwaga, zabawa przez cały mecz” - dodawali dziennikarze SampNews24. Tym zachwytem nie można się dziwić. Niespełna 25-letni pomocnik rozegrał w niedzielę swój najlepszy mecz w tym sezonie. Jeszcze w pierwszej połowie strzelił gola i zano-

Monumentalny. Wyraźnie najlepszy na boisku. Osobowość, zabawa przez cały mecz - tak oceniono Karola Linetty’ego

tował asystę przy trafieniu Jakuba Jankto. Fantastyczną postawą poprowadził swój zespół do wygranej aż 5:1 z Brescią. To dopiero jego pierwsze trafienie w aktualnych rozgrywkach, w sumie ma trzy asysty.

Serwis calciomercato.com zwrócił uwagę, że w sukcesie Linetty’emu pomógł drugi z Polaków, grający w pierwszym składzie Sampdorii, Bartosz Bereszyński. „Dobrze krył. Pozwolił łapać oddech graczemu z przodu Linetty’emu” - napisano.



FOT. IPP/REPORTER/EAST NEWS

Karol Linetty zaliczył gola i asystę w meczu Sampdorii Genua z Brescią, wygranym 5:1

Niedzielną wygraną była dopiero piątą Sampdorii w tym sezonie, pozwala jednak na ucieczkę zespołom ze strefy spadkowej. Tabelę Serie A nadal zamyka SPAL, a porażka 0:1 z Fiorentiną tylko pogorszyła sytuację ekipy trzech Polaków: Bartosza Salomona, Arkadiusza Recy oraz Thiago Cionka. W ten weekend wystąpił tylko ostatni z nich, lecz spotkania z Bartłojem Dragowskim i jego zespołem dobrze wspominać nie będzie. To właśnie po błędzie polskiego obrońcy

padł jedyny gol. Czyste konto zachował 22-letni golkeeper z Fiorentiny. Zrobił to dopiero czwarty raz w tym sezonie.

Wojciech Szczęsny musiał wyciągać piłkę z siatki po rzucie karnym rywala podczas niedzielnej meczu z AS Romą (2:1), ale i tak zebrał pozytywne recenzje. „Miał dwie świetne interwencje. Jeśli zatrzymałby Perottiego, byłby superbohaterem” - napisał serwis ilbianconero.it. „Długo był niewidoczny, ale potem dokonał podwójnego cudu. Przy karnym

nie miał szans” - pochwalił go juventusnews.eu.

Udinese pokonało u siebie Sassuolo 3:0. W 85. minucie na boisku po stronie gospodarzy pojawił się Łukasz Teodorczyk. Napastnik oddał jeden strzał na bramkę. Dla 28-latkę to dopiero szósty występ w sezonie. W sumie spędził na boiskach Serie A mniej niż pół godziny. W mediach pojawiły się pogłoski, że Polak może opuścić Udinese już tej zimy. Ma kontrakt do 30 czerwca 2022 roku.

Tym razem raz pokonano również Łukasza Skorupskiego, a Bologna FC przegrała 0:1 z Torino. Polskim startem miało być to rozgrywane w niedzielę w Weronie. Po jednej stronie Hellas Mariusza Stępińskiego i Pawła Dawidowicza, po drugiej Genoa z Filipem Jagiełłą w składzie. Cała trójka rozpoczęła spotkanie na ławce rezerwowych, a na murawie pojawił się jedynie ten, który dotychczas grał najrzadziej, czyli Paweł Dawidowicz.

Zaledwie kwadrans na boisku spędził Łukasz Fabiański. Wciąż nie ma jednoznacznej odpowiedzi, co spowodowało u zawodnika tak silny ból, że nie mógł kontynuować gry. Wydaje się, że bramkarzowi odnowił się uraz, który ten leczył od września do grudnia. Pod znakiem zapytania stoi nie tylko dalsza gra dla West Hamu w tym sezonie, ale też występ w czerwcowych mistrzostwach Europy. A londyńczycy? Bez Fabiańskiego radzą sobie bardzo słabo. Sobotnia porażka z Sheffield United (0:1) sprawiła, że mają tylko punkt przewagi nad strefą spadkową.

Świetna seria Southampton trwa. „Święci” nie przegrali już szóstego spotkania z rzędu. Tym razem wygrali z wiceliderem Premier League - Leicester City 2:1. W tym meczu, podobnie jak w poprzednich, filarem defensywy okazał się Jan Bednarek. Choć rozegrano już 22 kolejki Premier League, 23-latek wciąż nie opuścił nawet minuty.

©P

Mourinho nie chce Piątka? Napastnika szuka Barcelona...

Piłka nożna

Tomasz Dębek
Twitter: @themback

Jose Mourinho przyznał przed kamerami, że nie będzie nalegał na sprowadzenie mu zastępcy kontuzjowanego Harry’ego Kane’a. Nawet jeśli oznacza to, że Krzysztof Piątek nie trafi do Tottenhamu,

Brytyjskie media zdążyły już poinformować, że AC Milan porozumiał się z Tottenhamem w sprawie transferu Piątka, a napastnik uzgodnił warunki kontraktu. Wszystko wskazuje na to, że dziennikarze się pospieszyli. Oficjalnych informacji od obu klubów próżno szukać. Zapytany o sprawę Jose Mourinho na brał wody w usta.

- Nie będę komentował plotek i wypowiadał się o piłkarzach innych drużyn. Ani Piątek, ani Milan nie będą raczej zadowoleni z takich wypowiedzi - przyznał „The Special One” przed me-

czem z Liverpooliem (przegrany w sobotę 0:1).

Po meczu Mourinho twierdził, że nie będzie prosił mającego opinię sknery prezesa Daniela Levy’ego o kolejnego napastnika, choć Harry Kane przeszedł ostatnio operację i do treningów wróci prawdopodobnie dopiero w kwietniu.

Po przyjeździe do Milanu Zlatana Ibrahimovicia Piątek ma pełnić tylko rolę rezerwowego. W sobotę po raz pierwszy od transferu do Rossonerich 24-latek przesiedział cały mecz na ławce rezerwowych (2:0 z Cagliari). Mimo kiepskiej jesieni - strzelił zaledwie cztery gole w 18 meczach - napastnik nie narzeka na brak propozycji. Jeśli słowa Mourinho nie są zasłoną dymną i Koguty faktycznie wycofają się z rywalizacji o Piątka, w Anglii chcą go jeszcze m.in. walczące o utrzymanie Aston Villa i West Ham. Nowego napastnika poszukuje też... Barcelona po tym, jak Luis Suarez wy-



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Mimo słabej jesieni Krzysztof Piątek jest łakomym kąskiem na rynku transferowym

padł z gry na cztery miesiące. A Piątek jeszcze na początku bieżącego sezonu był na krótkiej liście możliwych następców Urugwajczyka w katalońskiej drużynie.

Obecnie w hiszpańskich mediach jego nazwisko się jednak

nie pojawia. Według „Mundo Deportivo”, Barca ściga kogoś z czwórki: Carlos Vela (Los Angeles FC), Ezequiel Ávila (Osasuna), Cristian Stuani (Girona) i Gabriel Barbosa (Inter). Na razie priorytetem jest jednak znalezienie nowego trenera. Po porażce w Superpucharze Hiszpanii z Atletico, Ernesto Valverde stąpa po kruchym lodzie. Zastąpić miał go Xavi (obecnie trener katarskiego Al-Sadd), ale były gwiazdor Dumy Katalonii odmówił przejścia drużyny w trakcie sezonu. Tak samo jak Ronald Koeman, który chce się skupić na pracy z reprezentacją Holandii i Euro 2020.

Stacja radiowa RAC 1 podaje, że władze Barcelony będą chciały przekonać do objęcia zespołu Mauricio Pochettino. Szanse na to - choćby dlatego, że były trener Tottenhamu powiedział kiedyś, że wolałby pracować na swojej farmie w Argentynie niż na Camp Nou - wydają się niewielkie. Najprawdopodobniej

drużynę przejmie obecny trener rezerw Xavi Garcia Pimienta.

Zimowym królem polowania może zostać wicelider Serie A, Inter. Według informacji „La Gazzetta dello Sport”, trener Antonio Conte poprosił o sprowadzenie trzech zawodników: Christiana Eriksena, Ashleya Younga i Oliviera Giroud. Duńskiemu rozgrywającemu wygasa w czerwcu kontrakt z Tottenhamem. Klub nie będzie robił mu problemów z transferem, żeby dostać za niego jakiegokolwiek pieniądza. Agent piłkarza jest już po słowie z Włochami i transakcja powinna być już tylko kwestią czasu. Jeśli tak będzie, Inter sprzątnie Eriksena sprzed nosa m.in. Realowi Madryt, Manchesterowi United i Juventusowi.

Na „promocje” Nerazzurri chcą się załapać także w przypadku Giroud i Younga, których kontrakty (odpowiednio z Chelsea i United) również wygasają z końcem sezonu. ©P

LOTTO

NIEDZIELA - 12.01, GODZ. 21.40

Multi Multi

1, 3, 8, 13, 18, 21, 23, 27, 28, 30, 32, 35, 40, 51, 53, 64, 69, 70, 77, 80.

Plus 23

Super Szansa

6, 2, 8, 8, 0, 4, 9

Ekstra Pensja

11, 16, 21, 30, 31 + 1

Ekstra Premia

3, 6, 21, 22, 32 + 3

Mini Lotto

10, 15, 28, 31, 42

Kaskada

1, 8, 9, 10, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23

PONIEDZIAŁEK - 13.01, GODZ. 14

Multi Multi

18, 20, 21, 24, 27, 28, 31, 39, 40, 41, 49, 50, 53, 55, 59, 62, 66, 69, 72, 77. Plus 62

Super Szansa

0, 7, 0, 4, 9, 0, 9

Kaskada

3, 4, 5, 6, 9, 11, 17, 18, 20, 21, 22, 24

(JAK)

W Słupsku dominował faworyt Jarosław Mras



Lęborezanin Jarosław Mras pokazał klasę i nie dał szans rywalom



Amatorzy. Z lewej: T. Pankiewicz (II), M. Gintrowicz (I), Z. Kwaśniak (III)

Tenis stołowy

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

W XVII Turnieju Tenisa Stołowego w ramach finału XXVIII Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy wystąpiło dwudziestu trzech pingpongistów. Zawody przeprowadzono w hali OS-R im. T. Gwiżdża w Słupsku. Grano w dwóch kategoriach: amatorzy i ligowcy. Jedni i drudzy zostali podzieleni na dwie grupy, w których obowiązywał system każdy z każdym. Następnie zwycięzcy każdej z grup zmierzili się o pierwsze miejsce w każdej kategorii. O pozostałe lokaty walczyli zawodnicy, którzy zajęli drugie, trzecie i dalsze miejsca (grając wg klucza: drugi z drugim, trzeci z trzecim itd.), zarówno wśród ligowców jak i amato-

rów. I tak w stawce ligowców o pierwsze miejsce zagrał Jarosław Mras z Lęborka i Arkadiusz Ptasek ze Słupska. Lepszy był lęborezanin, który wygrał 3:0 (11:9, 11:7, 11:8). W kategorii amatorów w finale spotkali się słupszczanie Mirosław Gintrowicz i Tomasz Pankiewicz. Zwyciężył ten pierwszy 3:2 (7:11, 9:11, 11:8, 11:9, 11:5). Zwycięzcy obu kategorii (Mras i Gintrowicz) zagraли o puchar WOŚP. Zwyciężył faworyt Mras (zawodnik grający w III lidze w Wejherowie) 3:0 (11:5, 11:7, 11:6). Pozostałe miejsca w czołówce zajęli: ligowcy - 3. Krzysztof Baumgart (Półczno), 4. Mikołaj Ruciński (Miastko), 5. Adam Ozimek (Lębork); amatorzy - 3. Zdzisław Kwaśniak, 4. Jerzy Ziółkowski (obaj Słupsk), 5. Piotr Brzozowski (Sławno). ©©

Nie bądźmy bierni na wieść o chorobie Dariusza Piechoty

Piłka nożna

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Dariusz Piechota to były bramkarz, który walczy z chorobą (samoistne zwłóknienie płuc). By pomóc w skutecznym leczeniu i szybkim powrocie do zdrowia, przyjaciele piłkarza zorganizowali dla niego zbiórkę pieniędzy. Ten mężczyzna z rocznika 1974 czeka na przeszczep płuc.

Dariusz Piechota przez długie lata grał dla kibiców nie tylko w naszym regionie. Znany był z występów przede wszystkim jako zawodnik Gryfa Słupsk (jest wychowankiem tego klubu), ale także Zawiszy Bydgoszcz, Jantara Ustka, Pogoni Lębork, Pomorza Potęgowa.

Teraz Darek rozgrywa najtrudniejszy mecz w życiu. Były bramkarz stoi przed piekielnie trudnym wyzwaniem. Musi pokonać ciężką, prawie nieuleczalną chorobę. Walka ta trwa już od kilku lat. Długo trwało prawidłowe zdiagnozowanie jego choroby. Zwiedził kilka najwybitniejszych klinik specjalistycznych w całej Polsce. Choroba cały czas postępowała i wyniszczała organizm. Wreszcie postawiono diagnozę - samoistne zwłóknienie płuc. Ratunkiem jest przeszczep płuc.

W ostatnich kilku miesiącach choroba przybrała na sile. Darek leży na oddziale intensywnej terapii i od czerwca



FOT. LUKASZ CAPAR

Środowisko piłkarskie trzyma bardzo mocno kciuki za Dariusza Piechotę, by udało mu się wyleczyć

czeka na dawcę. Najgorsze jest to czekanie, a zegar tyka. Piechocie bardzo trudno będzie zwyciężyć tę nierówną walkę samemu.

Dziś możesz zostać członkiem jego drużyny i mu pomóc. Warto odwdziżyć się Dariuszowi za wszystko, co zrobił dla słupskiego, usteckiego, lęborskiego i potęgowskiego

futbolu. Darek gra o życie. Prosimy sympatyków piłki nożnej o przekazywanie środków na leczenie tego znanego i lubianego bramkarza.

- Jestem dobrym kolegą Darka i wspólnie z trenerami Gryfa Słupsk, stwierdziliśmy, że trzeba coś zrobić i pomóc naszemu przyjacielowi z boiska. Założyliśmy fundację i zbier-

amy środki dla Czaki. Akcja cieszy się sporym powodzeniem - oznajmił szkoleniowiec Tomasz Sznigirewicz.

Dodajmy, że przez dwa dni zebrano ponad 31 tys. złotych od 460 osób. Adres fundacji: pomagam.pl/czaka45y. Mamy nadzieję, że środowisko piłkarskie włączy się do akcji.

©©

W SKRÓCIE

Lekkoatletyka

I ty możesz zostać sędzią po ukończeniu specjalistycznego kursu

Okręgowe Kolegium Sędziów w Słupsku organizuje 22 lutego (sobota) kurs dla kandydatów na sędziów lekkiej atletyki. Warunkiem uczestnictwa jest ukończenie szesnastego roku życia.

Po ukończeniu szkolenia i zaliczeniu egzaminu, uczestnicy w wieku 16-18 lat otrzymają klasę sędziego młodzieżowego, a ci, którzy mają więcej niż 18 lat - sędziego kandydata. Kurs obejmie trzy bloki - część ogólną i biegi, rzuty oraz skoki.

Zajęcia zostaną przeprowadzone na słupskim stadionie 650-lecia przy ul. A. Madalińskiego. Zgłoszenia przyjmują doświadczeni sędziowie królowej sportu: Elżbieta Siewierska (nr tel. 508 769 905) i Mirosław Gintrowicz (nr tel. 505 087 106). Opłata 100 zł - dla osób powyżej osiemnastu lat, a 70 zł - dla osób w przedziale 16-18 lat. (FEN)



FOT. LUKASZ CAPAR

Piłka nożna

Trwają przygotowania do wiosennych meczów ligowych

Zima jest znakomitym okresem na tak zwane „ładowanie akumulatorów”, czyli zdobywanie odpowiedniej formy do wiosennej rywalizacji o ligowe punkty w każdej

kategorii wiekowej. Sztuczne boisko przy ul. Zielonej w Słupsku tętni życiem piłkarskim. Tam też każdego dnia do późnych godzin wieczornych można spotkać zawodników, którzy nie oszczędzają się podczas trenowania i ćwiczą na pełnych obrotach. Bardzo często rozgrywane są gierki kon-

trolne. Młodzi piłkarze słupskiego Gryfa trenowani są przez znanego i cenionego szkoleniowca Adama Pietrasa. Dotyczy to grupy juniorów młodszych, czyli chłopców z roczników 2003/2004. Na zdjęciu w akcji Filip Dalecki (czerwona koszulka), który wcześniej główkował. (FEN)